8 stron — 15 zdjęć — Obszerne sprawozdania z »Tour de Pologne«

I Liga

Ruch — Warta 3:0 (1:0)
Górnik B. — Gwardia Wisła 2:0 (1:0)
Cracovia — Polonia B. 1:0 (0:0)
Polonia W. — Lechia 5:1 (0:1)
ŁKS — AKS 1:1 (1:1)

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK III NR 69 (203) PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNIA 1949 CENA 20 ZŁ

Verey czwarty *w skifach* na mistrzostwach *świata*

Włoch Spalazzi pierwszy w Poznaniu

Niculescu nadal leaderem – Rumunia prowadzi przed Włochami i Polską

VIII. Wyścig Kolarski Dookoła Polski jest bardziej ciekawy aniżeli to początkowo przewidywano. Każdy etap przynosi niespodzianki. Poza tym, że Rumun Niculescu w klasyfikacji indywidualnej utrzymuje się na pozycji leadera i wciąż jedzie w żółtej koszulce, wszystkie inne rozstrzygnięcia były nie do przewidzenia.

W Olsztynie był pierwszy Wrzesiński, w Gdańsku Ammentorp, w Bydgoszczy Niculescu a w niedzielę w Poznaniu Włoch Spalazzi. Jak to będzie w poniedziałek z etapem Poznań — Wrocław a dalej Wrocław — Katowice i Katowice — Zakopane naprawdę trudno wysnuwać jakieś wnioski. Wyścig jest trudny, konkurencja bardzo silna. Wymaga nie tylko wytrzymałości, ale także niezwykłego hartu i woli. Wykazały to wszystkie dotychczasowe etapy.

Sprawozdania z etapów od Olsztyna do Poznania znajdą Czytelnicy na str. 3, 4 i 5 w opracowaniu *Eugeniusza Machnickiego, Jarosława Niecieckiego* i *Jana Rakoczego*.



W upalnych dniach wyścigu oprócz dobrej szosy i wyżywienia, najważniejsza jest dla kolarzy... woda. I to niekoniecznie do picia! Przy przejeździe przez Morąg wody dostarczała straż pożarna.
Fot. Małek — API

Wisła straciła 2 pkt
z Górnikiem w Szombierkach

Niedziela ligowa przyniosła nie lada sensacje. Gwardia - Wisła, leader tabeli od kilku miesięcy, osłabiona brakiem Gracza, uległa Górnikom w Szombierkach. Na czele jednak pozostaje w dalszym ciągu, choć przewaga, jaka ją dzieli od Kolejarza z Poznania wynosi już tylko 1 pkt. Cracovia zwyciężyła Polonię z Bytomia na własnym boisku, jeszcze bardziej odsłaniając tej ostatniej widmo spadku do II Ligi. Ma ona równą ilość punktów z Kolejarzem, tylko gorszy stosunek bramkowy. Od Wisły dzieli ją zatem tak samo tylko 1 pkt. Polonia stołeczna rozprawiła się łatwo z Lechią gdańską. Polonia kroczy za wymienią trójką, a drepcze jej po piętach Górnik. Ruch, po sobotniej wygranej z Wartą, umocnił się nieco i choć stoi najbliżej kandydatów do spadku, odsunął się od nich o dalsze 2 pkt. ŁKS zremisówał u siebie z chorzowskim AKS.

W II Lidze największą sensacją jest remis Garbarni na własnym boisku z Bzurą z Chodakowa. Tym samym krakowianie w tegorocznych mistrzostwach stracili pierwszy punkt, Tarnovia wygrała w Świdnicy w bardzo wysokim stosunku. Naprzód nieznacznie zwyciężył w Częstochowie Skrę. Górnik z Radlina pokonał Chełmek. Ostrovia rozłożyła Widzew, a Polonia z Przemyśla odebrała punkt dawnemu Baildonowi, a obecnie katowickiej Stali, który, mimo fuzji z Pogonią i Ferrum, nie może jakoś poszczycić się zbyt częstymi sukcesami.

Szczegółowe omówienie spotkań na stronie 2.

Po tych meczach tabela ligowa przedstawia się następująco:

Gwardia Wisła	14	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Poznań	14	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Cracovia	14	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	14	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Bytom	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AKS Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warta Poznań	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ŁKS Włókniarz	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ruch Chorzów	14	[illegible]	11	[illegible]
Lechia Gdańsk	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Legia Warszawa	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Bytom	[illegible]	[illegible]	6	[illegible]

Sukcesy pływaków w Bukareszcie

(patrz str. 5)

2 lata dyskwalifikacji
dla Łomowskiego

WARSZAWA. (PAP) Zarząd PZLA nałożył na zawodnika Mieczysława Łomowskiego, za nieusprawiedliwioną odmowę startu na międzypaństwowych zawodach Polska — Rumunia w dniach 31. VII. i 1. VIII. br., karę dwuletniej dyskwalifikacji oraz pozbawił do praw instruktora lekkoatletyki. Powyższa decyzja Zarządu PZLA została zatwierdzona przez GUKF oraz rozciągnięta na wszystkie dziedziny sportu.

Łomowski, mimo szeregu wezwań i interwencji, odmówił startu wyjaśniając, że nie może wziąć udziału w zawodach z „powodów osobistych".

Odmowę startu i zdekompletowanie reprezentacji polskiej na tak poważnej imprezie o wielkim sportowym i politycznym znaczeniu — uznał Zarząd PZLA za naruszenie organizacyjnej i sportowej dyscypliny. Orzekając wymiar kary, Zarząd PZLA wziął pod uwagę, jako okoliczność łagodzącą, dotychczasowe zasługi Łomowskiego, jako zawodnika, z drugiej zaś strony fakt, że tolerowanie takiej niekarności i braku lojalności organizacyjnej podważyłoby zręby organizacyjne Związku Lekkoatletycznego. Kara powyższa powinna być nauką dla wszystkich zawodników.

Zadaniem sportu jest nie tylko osiągnięcie wyników sportowych, lecz również wychowanie i kolektywna praca sportowa, która wymaga niejednokrotnie poświęceń od poszczególnych członków zespołu.

Kaczmarek z Olesna
mistrzem Polsk w chodzie na 50 km

KATOWICE. Tegoroczny chód na 50 km o mistrzostwo Polski organizował Śląski Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny. Na starcie stanęło 8 zawodników. Trasa prowadziła dwoma okrążeniami po 25 km. Za ogólnego faworyta uchodził tegoroczny mistrz Polski w maratonie Głuszcz z Warszawy. Tymczasem już po pierwszych 10 km wysunął się na czoło *Edmund Kaczmarek* ze Związkowca w *Oleśnie* (Śląsk Opolski). Uzyskał on jak na nasze warunki wcale dobry czas *5 04,12 godz.* Kaczmarek jest niewątpliwie wielkim talentem. Ma dopiero 25 lat i kolosalną wytrzymałość, ale stosunkowo jeszcze dość znaczne braki stylowe.

Drugie miejsce zajął *Filipek ze Związkowca Katowice*, również zawodnik bardzo utalentowany o pięknej sylwetce. Osiągnął on czas *5.09.30*, staczając walkę z *Głuszczem ZKS Ogniwo Warszawa*, który miał *5.10.17 godz.*, 4) *Piotrowski — Kolejarz, Poznań 5.14.25 godz.*, 5) *Gmyrek — AKS Chorzów 5.42.00 godz.* Szczegółowe sprawozdanie w następnym numerze.



Duńczyk Ammentorp po zwycięstwie w Gdańsku. Fot. Małek — API

Małecki i Paszkówna z Wrocławia mistrzami Polski w wielobojach

(Patrz str. 5)

Aktualna lista zawodników i ich numeracja
W dalszym ciągu startują jeszcze:

ANGLIA
1. Jones Norman
2. Reine John
3. Clark Geoffrey
4. Clarke
5. Saunders Tom
7. Kessow George
8. Bloomfield Harald

CZECHOSŁOWACJA
12. Puklicky Lubomir
15. Sramek Zdenek
17. Veverka Antonin
18. Ruzicka Vlastimil

DANIA
22. Jensen Knud
25. Olsen Kai Allan
26. Hansen Benny
27. Ammentorp Freddy

FINLANDIA
33. Punkkinen Sulo
34. Luukas Klaus Voldemar
35. Niininnen Toivo Gunnar
36. Salminen Eino
37. Makila Lennart Elis

FRANCJA
41. Riegert Charles
43. David Antoine
44. Alix Jaques
46. Maestri Fernand
47. Lemay Marcel

RUMUNIA
51. Niculescu Marin
52. Norhadian Ervant
53. Sandru Constantin
54. Dumitrescu George
55. Naidin Victor
56. Negoescu George
57. Chicomban Niculae
58. Chobodaru Constantin

SZWAJCARIA
62. Gehri Herman
65. Castellano

WŁOCHY
71. Arata Natalino
73. Zuchelli Rino
74. Locatelli Francesco
76. Spalazzi Ulisse

POLONIA FRANCUSKA
84. Sowa Józef
86. Sowa Aleksander
87. Wittek

POLSKA
91. Napierała Bolesław
92. Wójcik Wacław
93. Kapiak Józef
94. Nowoczek Robert
95. Salyga Teofil
96. Rzeźnicki Marian
97. Wrzesiński Wacław
98. Wyglenda Wilhelm

KONKURENCJA KLUBOWA
101. Tuora Tadeusz
102. Slemiński Roman
103. Mich Stefan
104. Olszewski Tadeusz
105. Bukowski Roman
106. Plegat Stefan
110. Targoński Eugeniusz
111. Cuch Ireneusz
112. Motyka Władysław
113. Budkiewicz Stefan
114. Paprocki Walerian
117. Łazarczyk
118. Pelczyński Henryk
119. Królikowski Wojciech
121. Broszczak Kazimierz

Dalszy »rozkład jazdy«

W poniedz. etap POZNAŃ — WROCŁAW 183 km. Start w Poznaniu o godz. 11,30. Przyjazd do Wrocławia o godz. 17,00. Meta na stadionie.

We wtorek etap WROCŁAW—KATOWICE 187 km. Start w Wrocławiu o godz. 11,00. Przyjazd do Katowic o godz. 17,00. Meta na boisku ZS Stal (Pogoń) w Parku Kościuszki.

W środę etap KATOWICE—ZAKOPANE 183 km. Start w Katowicach sprzed redakcji „Sport i Wczasy" i „Dziennika Zachodniego" (Młyńska 9) o godz. 11. Przyjazd do Zakopanego o godz. 17. Meta na stadionie.

W czwartek odpoczynek w Zakopanem.

Rozgrywki w obu Ligach

Szombierki zatrzymuja postęp Wisły

Porażka leadera z Górnikiem

WISŁA: *Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Legutko, Szczurek, Cisowski, Rupa, Kohut, Kotarba, Mamoń.*

GÓRNIK: *Jung, Czernik, Banisz, Wieczorek, Podeszwa, Gaweł, Fuchs, Czepionka, Burda, Krasówka, Renk.*

BRAMKI DLA GÓRNIKA *zdobyli: Gaweł i Krasówka. Sędzia p. Gruszczyński z Poznania.*

BYTOM. Sensacyjne to spotkanie, rozegrane w Szombierkach wywołało olbrzymie zainteresowanie i przeszło 15.000 widzów już na kilka godzin przed rozpoczęciem meczu obległo szczupłe ramy boiska. W szczególności dla drużyny Wisły mecz ten miał bardzo poważne znaczenie, albowiem utrata nawet jednego punktu bardzo łatwo pozbawić może tę drużynę mistrzowskiego tytułu. Wisła przyjechała bez Gracza, którego brak dał się bardzo poważnie odczuć w linii defensywnej druzyny, a w sumie zaważył nawet na przegranej.

Wisła zawiodła. Tylko linie defensywne z Jurowiczem stanęły na wysokości zadania, przy czym obrońcy Dudek i Flanek byli twardym orzechem do zgryzienia dla lotnych i zawsze groźnych napastników Szombierek. Niepotrzebnie Wisła wniosła do gry pewną ostrość, w której celował w szczególności lewy pomocnik Szczurek wykluczony w 67 minucie przez sędziego. W napadzie jedynie Mamoń wyróżniał się błyskawicznymi raidami na tyłach Szombierek.

W samym superlatywach należy mówić o drużynie Górnika. Co prawda techniki nie widzieliśmy dużo, ale za to woli zwycięstwa, ambicji, błyskawicznym zagraniom i dyspozycji strzałowej „Górnicy" mają do zawdzięczenia zwycięstwo. Uzyskane zostało one po niesłychanie zażartej i twardej grze. W linii defensywnej wyróżnił się szczególnie środkowy pomocnik Podeszwa który od początku do końca zastopował całą środkową trójkę Wisły. Obok niego wyróżnić należy obrońcę Czernika i pomocników: Wieczorka i Gawła. W napadzie Krasówka, co prawda, nie miał swojego dnia, ale za to jego podania do partnerów i strzały na bramkę nosiły zawsze w zarodku niebezpieczeństwo dla Wisły.

Gra rozpoczęła się bardzo nerwowo i już w piątej minucie dochodzi do nieporozumienia na polu Wisły. Dudek zderza się z Renkiem i zostaje zniesiony z boiska. W chwilę później Flanek wybija z linii bramkowej ostry strzał Krasówki a w 11 min. w podobnej sytuacji, jak poprzednio, kontuzjowany zostaje Renk i obie drużyny do 20 minuty grają w dziesiątkę. W tejże minucie Podeszwa broni z linii bramkowej ostry strzał Kohuta. Gra obfituje w szereg ostrych starć, które na szczęście tłumi energiczny sędzia. W 31 minucie Krasówka z 2 metrów strzela obok słupka i dopiero w 43 minucie udaje się Górnikom uzyskać prowadzenie przez bramkę zdobytą główką Gawła. W 44 minucie Krasówka marnuje okazję do zdobycia dalszej bramki, przestrzeliwując rzut karny.

Po zmianie pól gra staje się jeszcze bardziej interesująca. W 10 min. wśród niebywałego entuzjazmu Krasówka ostrym strzałem w zamieszaniu podbramkowym zdobywa drugą bramkę. Gra z obu stron toczy się z całą zaciętością. Mamon stwarza szereg groźnych pozycji pod bramką Szombierek i w tym okresie jesteśmy świadkami ustawicznych pojedynków linii defensywnych. Piłka, kopnięta całą siłą przez Wieczorka, pęka z hukiem na jego nodze. W 16 min kilkakrotnie sfaulowany zostaje Fuchs, aż wreszcie sędzia usuwa z boiska Szczurka i Wisła odtąd gra w dziesiątkę. W 30 min. znoszą z boiska bramkarza Szombierek.

Ostatnie 15 minut mimo energicznych zrywów obu drużyn nie przynosi zmiany i gra kończy się zasłużonym zwycięstwem Górnika.

Warta na boisku w Hajdukach

Ruch wygrał ale mecz był słaby

RUCH: *Wyrobek, Morys, Oślizłok, Suszczyk, Hajduk, Jacek, Alszer, Cieślik, Bartyla, Cebula, Kubicki.*

WARTA: *Krystkowiak, Pyda, Staniak, Szymura, Groński, Skrzypniak, Kaczmarek, Gendera, Sikora, Opitz, Smólski.*

CHORZÓW. Zwycięstwo Ruchu nad Wartą było w pełni zasłużone. Mogło ono wypaść nawet cyfrowo lepiej, gdyby nie beznadziejna gra napastników chorzowskich w pierwszej połowie. W drugiej części Ruch, (a właściwie Cieślik) „rozkręcił się", toteż bramkarz Warty miał pełne ręce roboty, wykazując jednak dobrą postawę. Uchronił on swą drużynę od utraty dalszych bramek.

Mecz stał na bardzo słabym poziomie. Gra była prowadzona obustronnie chaotycznie. Dotyczy to specjalnie Warty, po której spodziewano się na Śląsku czegoś więcej. To, że Warta zawiodła, było po części winą kontuzji, jakich doznali na początku gry obrońca Pyda i Gendera, którzy do końca meczu raczej statystowali.

Ruch wystąpił do zawodów w eksperymentalnym składzie. W ataku jako kierownik zagrał Bartyla ze środka pomocy. Wypadł on nieszczególnie na tej pozycji, chociaż nie można było mu odmówić ambicji i pracowitości. Jest jednak za mało zwrotny jak na kierownika ataku. Mimo zwycięstwa, Ruch nie zadowolił. W drugiej połowie gra jego była nieco lepsza niż w pierwszej; wszyscy walczyli z ambicją i wolą zwycięstwa, aczkolwiek wiele do życzenia pozostawały zagrania i postawa poszczególnych graczy. Z tej fazy gry wyszczególnić należy Cieślika, Cebulę, Suszczyka i Jacka.

W Warcie na wyróżnienie zasługuje bramkarz Krystkowiak, następnie Opitz w ataku, którego jednak w drugiej połowie ściągnięto do obrony w miejsce kontuzjowanego Pydy, a pod koniec meczu wyróżnił się również Sikora.

BRAMKI *zdobyli: Cieślik 2 i Cebula 1. Widzów około 6000. Sędzia Szperling.*

1:5 Lechii w Warszawie

WARSZAWA. (tel.) Drugi w tym sezonie występ Lechii wypadł o niebo gorzej, niż w spotkaniu z Legią. Gdańszczanie prawie we wszystkich liniach ustępowali polonistom. Jedynie atak pokazywał chwilami dobre zagranie. Niestety nie miał odpowiedniego wsparcia z pomocy. Grę Polonii można ocenić tylko na podstawie drugiej połowy spotkania, gdyż pierwsze stała na beznadziejnym poziomie. W drugiej części gry gwizdy publiczności a na pewno także reprymenda kierownictwa zdopingowały graczy do wysiłku.

Grę rozpoczyna Polonia z wiatrem i uzyskuje dużą przewagę o czym świadczy fakt zdobycie 5 rzutów różnych w przeciągu 10 minut. W 13 min. Lechia zdobyła zupełnie niespodziewanie bramkę z wolnego z odległości 25 m. Wolnego egzekwował Kokot I, który zmusił Borucza do kapitulacji. Bramka ta nie ożywiła ani na chwilę gry.

Początek drugiej połowy przynosi szybkie akcje obu stron. Atak Polonii jest teraz dużo szybszy i już w 5 min. Popiołek z podania Swicarza zdobywa szczęśliwie wyrównująco, 3 minuty później Ochmański dalekim strzałem korzystając z zasłonięcia bramkarza przez własnych graczy, zdobywa prowadzenie dla Polonii. W 16 min. Popiołek kieruje głową podanie Swicarza do bramki i Polonia prowadzi 3:1. W 4 minuty po ładnej kombinacji Popiołka ze Swicarzem ten ostatni strzela ostro podwyższając wynik na 4:1. Goście zmieniają teraz bramkarza. Dąbrowski, którego w pierwszej połowie sfaulował Jaźnicki, ustępuje miejsca Gronowskiemu II.

Piłkarze Polonii [illegible] opadli z sił pozwalają gościom na przeprowadzenie groźnych ataków które rozbijają się jednak o silną defensywę gospodarzy. W ostatniej minucie Szularz ustala wynik na 5:1 strzałem nie do obrony. Sędziował Dumholz.

WARTA POZNAŃ — STAL GLIWICE 3:0 (0:0)

GLIWICE. Ligowa Warta rozegrała towarzyskie spotkanie w Gliwicach ze Stalą wygrywając 3:0 (0:0). U gospodarzy zawiódł bramkarz. Bramki zdobyli: Gendera i Dytkiewicz 1. Widzów 5.000. Sędziował Meisner z Zabrza.

Słaba gra białoczerwonych

Polonia Bytom przegrała niezasłużenie

KRAKÓW. (tel.) Polonii bytomskiej za jej ładną grę należał się przynajmniej remis. Do przerwy atakowała bardzo szybko i ostro, napastnicy jej pięknie strzelali, ale na przeszkodzie stał Rybicki, lub też słupki i poprzeczki.

Po przerwie Polonia grała raczej defensywnie, dążąc do utrzymania wyniku 0:0. Niestety tuż przed końcem strzał Radonia łapie rezerwowy bramkarz Polonii (Koczabski 10 minut przed końcem doznał kontuzji), za linią bramkową.

Sędzia po porozumieniu się z bocznym sędzią liniowym wydał decyzję. Oczywiście spowodowało to porażkę nie zasłużoną dla Polonii.

Cracovia dokonała przegrupowania w ataku. Różankowski grał na środku, Jabłoński II na prawym łączniku Bobula na prawym skrzydle. Nie wiele to jednak pomogło. Najlepszym jej napastnikiem był Radoń. Pomoc gorsza. Z Polonii nie było specjalnie żadnych punktów, wszyscy zasłużyli na pochwałę, szczególnie jej napastnicy ładnie kombinując i dobrze strzelając zdobyli sobie duże uznanie. Pod koniec meczu Polonia nie wytrzymała jednak kondycyjnie.

Sędziował Naporski z Łodzi.

Widzów ponad 10 tys. (t.)

Remis AKS w Łodzi

Bramki dla AKS Cholewa, dla ŁKS Patkolo. Widzów ponad 15.000.

ŁÓDŹ (tel) Mecz rozpoczął się ciekawie: przez 15 minut widzieliśmy piłki celowe i pozbawione nerwowości u AKS. Rzucała się w oczy techniczna przewaga chorzowian. Temu ŁKS przeciwstawił doskonałą kondycję i ambicję. Niestety akcje łodzian załamują się co chwilę na dobrej defensywie gości. W 7 min. trzy ładne główki Muskały i Cholewy przynoszą przez Cholewę prowadzenie 1:0.

Zdawałoby się, że chorzowianie zdopingowani bramką wygrają wysoko. Spodzieja strzela z 20 metrów i trafia w poprzeczkę. Na tym jednak zakończyły się umiejętności AKS. Coraz częściej dochodzi teraz do głosu drużyna łódzka, którą prowadzi Patkolo. Nie znajduje on zrozumienia w lewej stronie ataku, gdzie łącznik Gwoździński psuje dużo ładnych piłek.

W 31 min. Patkolo przerzuca piłkę przez obrońcę i wyrównuje na 1:1.

ŁKS naciska teraz i Janik ma pełne ręce roboty, choć gra co chwilę przerywa się, brak jej płynności i myśli przewodniej tak z jednej, jak i z drugiej strony. Obie drużyny wykazują skłonność do gry ostrej. Sędzia wydaje kilka chaotycznych decyzji. W 44 min. Baran fauluje Janika, za co sędzia wyklucza go z boiska. Rozlegają się gwizdy i oklaski widowni.

W drugiej połowie ŁKS gra w dziesiątkę i zanosi się na to, że chorzowianie wygrają. Niestety nic się nie klei z ich ataku co jest po części „zasługą" Włodarczyka który trzyma dobrze Muskałę i Barańskiego. Spodzieja, leniwy — czeka na okazję zdobycia bramki, nie cofając się zupełnie do tyłu. Obie drużyny grają chaotycznie i brutalnie. Z ulgą oddychamy, słysząc końcowy gwizdek sędziego.

Oceniając całość trzeba przyznać przewagę techniczną AKS. Indywidualnie na pochwałę zasłużył Muskała i Cholewa. W pomocy Wieczorek, w obronie bramkarz Janik. W ŁKS bardzo dobrze zagrał Patkolo oraz na obronie Włodarczyk. Słabo wypadł Łącz.

Widzów do 20 tysięcy.

Niedzielne spotkania towarzyskie na Śląsku

Stal Siemianowice — Górnik Michałkowice 4:2 (2:2), Kolejarz Piotrowice — Górnik Janów 2:2 (1:1), Górnik Ligota — Stal Świętochłowice 1:3 (1:2), Spójnia Tychy — Orzeł Wełnowiec 4:5 (3:3), Górnik Ruda — Górnik Bielszowice 5:0 (3:0), Górnik Wirek — Piast Pawłów 1:2 (1:1), Stal Łagiewniki — Górnik Biskupice 7:1 (4:1), Górnik Radzionków — Reprezentacja Górnika Bytom 7:1 (4:1).

ŁOBZOWIANKA — WŁÓKNIARZ BIELSKO 4:3 (3:0)

BIELSKO (Tel.) Towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Łobzowianką z Krakowa i bielskim Włókniarzem zakończył się wygraną gości 4:3 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Malicki 4, Psak i Koźlak 1 dla gospodarzy — Bieżyka, Jająk i Kampka.

RADOM. Reprezentacja piłkarska Lublina rozegrała mecz z reprezentacją Radomia, remisując 2:2 (1:0). Sędziował ob. Paszkowski z Warszawy.

Zmiany w kadrze narodowej piłkarzy

WARSZAWA (tel.) Kapitanat sportowy PZPN na ostatnim posiedzeniu dokonał szeregu zmian w „Kadrze Narodowej". Skreślono z niej: Spodzieję, Ochmańskiego, Trampisza (Pol. Bytom), Rembeckiego i Brzeskiego (Pomorzanin).

W skład „Kadry" natomiast powołani zostali: Wieczorek (Szombierki), Duda (Naprzód Lipiny), Dybała (Górnik Radlin), Krystkowiak (Warta), Czapczyk (Kolejarz Poznań), Patkolo i Hogendorf (ŁKS Włókniarz), Alszer (Ruch).

WG i D PZPN ukarał zawodnika Niklera (PTC Pabianice) 12 mies. dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego na zawodach z Pomorzaninem.

ZAWODNIK E. JANKOWIAK (Kolejarz Leszno) ukarany został również 12 mies. dyskwalifikacją za zejście drużyny z boiska na zawodach z Brdą w Bydgoszczy a jednocześnie pozbawiony prawa piastowania godności kapitana drużyny.

ZARZĄD PZPN postanowił ukarać kierownika sekcji p. n. ZKS. Znicz w Pruszkowie, ob. Czesława Skawińskiego — pozbawieniem prawa piastowania mandatu honorowego na okres 2 lat, za niewłaściwe zachowanie się po zawodach rozegranych dnia 24. 7. 49 r. w Olsztynie oraz w czasie przesłuchania i konfrontacji, przeprowadzonej przez WGiD PZPN w dniu 4. 8. 49 r. Zarząd PZPN wymierzając powyższą karę miał na względzie obowiązek ciążący na działaczach sportowych służenia przykładem na wodnikom — sportowcom jak i ogólną atmosferę panującą w klubach podwarszawskich a nieprzyjającą prawdziwemu wychowaniu sportowemu.

POWOŁANI ZOSTALI DO „KADRY NARODOWEJ JUNIORÓW": Barański Marian — ZS Ogniwo Resovia, Baszkiewicz Krzysztof — Budowlani Bielany Warszawa, Bienek Zdzisław — Związkowiec Garbarnia Kraków, Bilewicz Zdzisław — ZZK Łódź, Biskupek Horst — ZS Ogniwo Polonia Bytom, Godlewski Wiesław — ZS Spójnia Marymont Warszawa, Gogolewski Janusz — ZZK Kolejarz Poznań, Hajduk Henryk — ZKS Ruch Chorzów, Hodyra Wojciech — ZKS Drukarz Warszawa, Kaszuba Kazimierz — ZS Ogniwo-Cracovia, Korzeniak Julian — ZS Ogniwo-Cracovia, Kościółek Władysław — ZKS Ogniwo-Cracovia, Kulesza Ryszard — ZKS Okęcie Warszawa, Kudła Adam — BZKS Lechia Mysłowice, Jankowski Edward — Górnik Katowice, Lech Zbigniew — ZS Gwardia-Wisła Kraków, Paprotny Rudolf — ZMP Urania Kochłowice, Piotrowski Jerzy — Prokocim Kraków, Powązka Jan — ZS Stal Sosnowiec, Pulkowski Jerzy — Górnik Wałbrzych, Majewski Jerzy — Stal Sosnowiec, Sąsiadek Wacław — Legia Warszawa, Strzykalski Marceli — Stal Bobrek, Szczepański Andrzej — ZZK Polonia Warszawa.

DRUGA LIGA

Grupa Południe

Tarnovia	12	20	33:13
Górnik Radlin	12	18	43:16
Naprzód Lipiny	12	15	20:15
Skra Częstochowa	12	14	26:19
Stal Katowice	12	13	20:18
Polonia Świdnica	12	10	21:33
[illegible]	12	9	22:35
[illegible]	12	8	18:34
Gwardia Kielce	12	7	17:34
Pafawag	12	6	14:27

Chełmek — Górnik Radlin 1:4 (1:2)

CHEŁMEK. Goście zademonstrowali piłkę nożną w dobrym wydaniu, będąc we wszystkich liniach bezwzględnie lepszym przeciwnikiem. Silną ich stroną był atak, w którym doskonale wypadli Dybała i Franke. Gospodarze zagrali poniżej swoich możliwości. Zawiódł atak, strzelając mało i niecelnie.

Bramki dla gości uzyskali: Sauer 2 oraz Franke i Dybała po 1, dla pokonanych — Marczak. Publiczności 3.000 osób. Sędziował Grymkiewicz.

Tarnovia — Polonia Św. 5:1 (2:1)

ŚWIDNICA (Tel.) Mecz tylko przez pierwsze 20 min. dał widzom pełne zadowolenie. Goście zademonstrowali w tym okresie piękne kombinacje ataku a Polonia dzielnie im sekundowała. Niestety po 20 min. mecz zmienił się w bezładną kopaninę, przerywaną dyskusjami sędziego z zawodnikami i publicznością. Bramki dla zwycięzców strzelili: Pirych II 3; Rolk i Kokoszka, dla Polonii — Kierysa. Sędzia Kurek z Sosnowca. Widzów 5.000.

Gwardia Kielce — Pafawag 3:1 (1:1)

KIELCE (tel.) Spotkanie między Gwardią Kielce a Pafawagiem z Wrocławia nie zachwyciło. Zwycięstwo Gwardii ciężko wywalczone. Bramki zdobyli Jabłoński, Iwański i Gumiński, dla gości Gołąbek.

Widzów około 3.500.

STAL KATOWICE — POLONIA PRZEMYŚL 1:1 (1:0)

KATOWICE. Mecz nie wypadł dla gospodarzy zbyt dodatnio. Chociaż wynik remisowy można uważać dla obu stron za szczęśliwy, to jednak drużyna Stali miała lekką przewagę w polu nie umiejąc jej jednak wyzyskać na polu karnym przeciwnika. Polonia przemyska wniosła do na ogół nieciekawego spotkania wiele emocjonujących momentów. Do najlepszych graczy zaliczymy tu prawoskrzydłowego Szurkowskiego o niezwykle silnym strzale, dalej prawego obrońcę Duchonia i przede wszystkim wspaniale usposobionego bramkarza Korego. Jedyna bramka, jaką przepuścił była nie do obrony. Strzelił ją Krenzel w 30 min. gry niemal z samej linii bramkowej. Wyrównanie dla gości uzyskał Duchoń w 75 min. gry z wolnego. Ten sam gracz jeszcze raz popisywał się swoim silnym strzałem, bijąc z linii pola karnego w wiązanie poprzeczki i słupek.

Sędziował przeciętnie Gronowski z Warszawy. Widzów ponad 3.000. (bak)

SKRA CZĘSTOCHOWA — NAPRZÓD LIPINY 0:1 (0:0)

CZĘSTOCHOWA. (tel.) — Mimo, iż Skra miała przez cały czas zawodów lekką przewagę, o czym świadczy najlepiej stosunek kornerów 8:2 przegrała spotkanie. Zawiódł atak, który nie był w stanie przeforsować dobrze grającej obrony gości Piec-Michalski. Poza tym Baraniak przy stanie 0:0 nie wykorzystał rzutu karnego.

Jedyną bramkę dnia zdobył na 6 minut przed końcem meczu Kroczek z podania Dudy. U miejscowych na wyróżnienie zasługuje bramkarz Borowiecki oraz obrona: Wójcikowski-Bubel. Publiczności około 7000 osób. Sędziował Haselbusch z Warszawy.

Grupa Północ

Garbarnia	12	23	44:8
[illegible]nin	12	17	36:16
[illegible]nka	12	17	31:26
[illegible]k	12	15	21:14
Ostrovia	12	14	32:20
Bzura Chodaków	12	10	22:19
PTC Pabianice	12	9	17:35
Widzew Łódź	12	8	10:24
Gwardia Szczecin	12	4	17:33
Ognisko Siedlce	12	3	9:44

Garbarnia — Bzura Chodaków 2:2 (1:0)

KRAKÓW (tel.). Bzura z Chodakowa jest pierwszą drużyną, która urwała Garbarni punkt, remisując na jej boisku 2:2 (1:0). Wprawdzie piłkarze Bzury ustępowali pod względem techniki krakowianom, jednak grali bardzo ambitnie i wykazali dobrą kondycję.

Do przerwy Bzura prowadziła 1:0 ze strzału Dąbrowskiego. Po przerwie Garbarnia zdobyła 2 bramki przez Bożka. Na 4 min. przed końcem wyrównał dla Bzury Dąbrowski.

Sędziował Krężel w miarę upływu czasu coraz słabiej. Widzów ok. 4 tys. (t)

Ostrovia — Widzew 8:1 (5:1)

OSTRÓW WLKP. (Tel.) Lepsza technicznie Ostrovia stale gościła pod bramką Widzewa, a prawie każdy jej atak kończył się bramką. Nieliczne kontrataki wyłapywane były starannie przez linie defensywną Ostrovii. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Trzebiatkowski 3, Szlusarek 3, Baura 1 i Młynarek 1; dla gości jedyną bramkę zdobył Kiernik. Sędziował p. Orliński z Katowic, widzów 3.500.

RADOMIAK — PTC PABIANICE 2:2 (0:0)

RADOM (tel.). W spotkaniu o mistrzostwo II Ligi piłkarskiej uzyskano wynik remisowy 2:2 (0:0).

Lublinianka — Gwardia Szczecin [illegible]

SZCZECIN (tel.). W spotkaniu o mistrzostwo II Ligi piłkarskiej Lublinianka pokonała Gwardię ze Szczecina 3:2 (3:0). Bramki zwycięskie dla Lublinianki strzelili: Rużyna, Studas i Mochel; dla Gwardii — Glemza i Borucz. Sędziował Kunikowski.

Ognisko Siedlce — Pomorzanin 1:4 (0:1)

Siedlce. Zasłużone zwycięstwo drużyny Pomorzanina.

Finały o wejście do II Ligi

WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA — STAL SOSNOWIEC 0:4 (0:2)

CZĘSTOCHOWA (tel.). Goście byli przeciwnikiem o klasę lepszym od Włókniarza. Gra stała pod stałą przewagą gości, którzy zdobyli bramki przez Grządziela 3 i jedną samobójcza. Miejscowi nie wykorzystali rzutu karnego, który obronił bramkarz Powązka.

Publiczności około 6.000. Sędziował Skubiak z Zabrza.

KOLEJARZ GDAŃSK — KOLEJARZ PRZEMYŚL 1:1 (1:1)

GDAŃSK (tel.). W spotkaniu o mistrzostwo II Ligi uzyskano wynik remisowy pomiędzy kolejarzami z Gdańska i Przemyśla 1:1. Bramki dla Przemyśla zdobył Michnaczak. Dla Gdańska Piłarski. Sędziował Aleksandrowicz z Warszawy. Widzów około 5 000.

Stal Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Przemyśl	2	[illegible]	2:2
Kolejarz Olsztyn	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Gdańsk	1	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Częstochowa	1	0	0:4

A klasa Poznania

POZNAŃ (tel.) W mistrzostwach klasy A POZPN-u padły następujące wyniki: Dąb — Warta Ib 2:0; Kolejarz Rawicz — Ogniwo Poznań 1:0; Spójnia Września — Spójnia Kalisz 4:4; Kolejarz Jarocin — Stal Zielona Góra 4:1; Kolejarz Gorzów — Stal Poznań 1:2; Kolejarz Kępno — Spójnia Poznań 4:0; Gwardia Kalisz — Kolejarz Grodzisk 6:1.

Piłkarstwo Rzeszowa

* Mecze o wejście do kl. A: Spójnia Rzeszów — Sanoczanka 3:2 (2:1). Drużyna rzeszowska górowała nad przeciwnikiem technicznie. Bramki dla rzeszowian zdobyli: Biały, Brudek, Majcher; dla Sanoczanki — Rogowski.
* W Mielcu gościł zespół Tarnovii, który zremisował ze Stalą 2:2. Bramki: dla Tarnovii — Kokoszka 1 i jedna samobójcza; dla Mielca — Korpanty.
* W związku z rozpoczęciem roku szkolnego, odbędą się 1 września na terenie całego woj. rzeszowskiego imprezy sportowe pod hasłem „Sportowcy — młodzieży szkolnej". W Rzeszowie Stal spotka się z Resorią. RTKM [illegible] zakup sprzętu dla SKS-ów. 4 września młodzież szkolna urządza imprezy, które mają dać przegląd osiągnięć na polu w. f. W programie przewidziany jest trójbój lekkoatletyczny, mecze siatkówki i koszykówki.
* W Przeworsku ZS Gwardia pokonała LZS Dynów 4:2 (2:1). W Miłocinie LZS wygrał z ZKS Błysk (Sędziszów) 5:3 (4:1). Przedmecz juniorów LZS Miłocin — LZS Staromieście 2:3 (1:1). LZS Słocina — LZS Zaczernie 3:2 (2:1). Bramki zdobyli: Les 2 i Rataan 1 dla Słociny, Beres 2 dla Zaczernia.

Liga żużlowa

RYBNIK (tel.). W Rybniku rozegrano spotkanie Ligi Żużlowej: Budowlani Rybnik, Skra Okęcie i Ogniwo Łódź. Zawodom przyglądało się 20 tysięcy widzów.

Ostatni bieg, w którym Draga zademontrował dobrą jazdę przechylił szalę na stronę Budowlanych, dając im wygraną 19 pkt. przed Skrą z Warszawy 18 pkt. i Ogniwem z Łodzi 16 pkt.

W czasie zawodów Dziura ustanowił nowy rekord toru czasem 1.27,3.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: (9 biegów) Pierchała (Bud. Rybnik) 1.42,6; Dziura (Bud. Rybnik) 1.27,3; Zenderowski (Skra Warszawa 1.27,9; Zenderowski (Skra Warszawa) 1.28,1; Kołeczek I (Ogniwo Łódź) 1.29,1; Draga (Bud. Rybnik) 1.31,6; Zendrowski (Ogn. Łódź) 1.28,1 Kołeczek I (Ogn. Łódź); Draga (Bud. Rybnik) 1.29,0.

LKM Unia Leszno	[illegible]	[illegible]	74
KM Ostrów	[illegible]	6,5	53
RKM Budowlani Rybn.	3	[illegible]	47
Ogniwo-Polonia Bytom	[illegible]	[illegible]	39
PKM Ogniwo Warszawa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Unia-Olimpia Grudziądz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Łódź	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Motokl. Kolejarz Rawicz	[illegible]	[illegible]	44
Skra Okęcie Warszawa	[illegible]	[illegible]	32

BYTOM. W niedzielę odbyło się otwarcie toru żużlowego na stadionie miejskim w Bytomiu. W związku z tym odbyły się pierwsze zawody motocyklowe z udziałem bytomskiej Polonii, oraz zespołów z Częstochowy i Sosnowca. Rozegrany mecz systemem ligowym zakończył się zwycięstwem Polonii 22 pkt. przed CT i M. Częstochowa 20 pkt. i KMZD Sosnowiec 10 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał Paluch 1.34.3 min. Bieg o rekord toru wygrał również Paluch (Polonia), ustanawiając czasem 1.33.5 min. nowy rekord. Widzów 6 000. Organizacja dobra.

Od środy cykl artykułów:

„5 kolumna niemiecka w sporcie polskim na Śląsku przed wrześniem 1939"

VIII Wyścig Dookoła Polski „Tour de Pologne"

Etap Olsztyn — Gdańsk

Sukces Duńczyka

GDAŃSK, 25 sierpnia

Etap Olsztyn—Gdańsk przyniósł niespodziewane zwycięstwo drużynowe robotniczemu zespołowi Anglii, zaś w konkurencji indywidualnej — Duńczykowi Ammentorpowi, który wpadł na metę o kilka długości roweru przed Czechosłowakiem Ruzicką i Duńczykiem Ol[illegible].

Zwyciężył zasłużenie, aczkolwiek sukces nie przyszedł mu łatwo. Przez cały czas jechał w czołówce, w której znajdowało się 5 Rumunów, z leaderem wyścigu, Niculescu, dwóch Anglików: Clarc i Saunders oraz Polacy: Wójcik i Nowoczek. Z walki z nimi Duńczyk wyszedł zwycięsko, przy czym, jeśli idzie o Polaków, wybitnie pomógł mu defekt gumy Wójcika w samym już Gdańsku.

Obok Duńczyków i Rumunów bardzo dobrze pojechali na tym etapie kolarze czechosłowaccy. Gdyby Ruzicce nie zabrakło sił na samym finiszu, mógłby pokusić się o zdobycie nawet pierwszego miejsca. Veverka przebił gumę na stadionie, nie naprawiał jej i dojechał do mety na rowerze, pożyczonym od przygodnego widza.

Polaków prześladował w tym etapie wyjątkowy pech. Obok wymienionego już Wójcika, któremu pożyczył rower Nowoczek, na 30 m przed metą Motyka przewrócił się, a jadący za nim Wyglenda wjechał na niego, tłukąc się na szczęście niezbyt dotkliwie. Wrzesiński przybył do mety bez powietrza w tylnym kole.

Ostry start w Olsztynie odbył się punktualnie o 12.30. Zawodnicy od razu ruszyli ostrym tempem, trzymając się przez dłuższy czas w zwartej grupie. Po 15 km pierwszą gumę łapie Fin Pukkinen. Zostaje przy nim Kasslin. Nieco później zostają na skutek defektów Mich, następnie dobry kolarz francuski Alix oraz Pełczyński i Królikowski. Francuzowi natychmiast zostają do pomocy Riegert i David. Z drużyny narodowej pierwszy łapie gumę Wójcik, przy którym pozostają Sałyga i Napierała. Napierała oddaje mu swoje koło, a sam zajmuje się założeniem nowej. Sałyga natomiast podciąga Wójcika do czołówki. Po kilkunastu kilometrowej gonitwie Napierała dochodzi również czołówkę.

Na 58 km. po raz drugi łapie gumę Alix, i znowu pozostaje mu do pomocy Riegert. Przed Pasłęką [illegible] km. rozpoczyna się „rozróbka". Raz po raz jakaś grupka zawodników stara się uciekać, jednak ucieczki zostają zawsze w porę zauważone i zlikwidowane. Częste te ucieczki wyczerpały wielu zawodników, powodem czego było rozdrobnienie ich na kilka grup.

Po przebyciu kilku kilometrów różnica pomiędzy czołówką, a drugą grupą stale się powiększała. W pierwszej znaleźli się m. in.: Rumuni: Niculescu i Sandru, Czechosłowacy: Veverka i Ruzicka, Włosi: Locateli, Spalazzi, Zucchelli, Fin Ninninen, Anglicy: Clark i Saunders, oraz Duńczycy: Olsen, Ammentorp.

Za pierwszą grupą, w odległości ok. kilometra jedzie druga grupa, w której znajdują się Polacy: Wrzesiński, Wyglenda i Motyka. Pierwszy finisz lotny w Pasłęce wygrywa Ammentorp. Następny lotny finisz w Elblągu również wygrywa ten sam zawodnik. Przejeżdżając przez miasto, zatrzymuje się na kilka tylko chwil na punkcie odżywczym i rusza w dalszą drogę. Jeżeli chodzi o punkt odżywczy w Elblągu, to zorganizowany został o wiele lepiej niż poprzedni w Nowym Mieście na etapie Toruń—Olsztyn. Był on z daleka widoczny, co w znacznej mierze ułatwiało przybycie zawodników do niego.

Po wydostaniu się za miasto raz po raz z czołówki stara się ktoś uciec, jednak próby te natychmiast zostają likwidowane. Około 10 km za Elblągiem zawodnik duński Ostergeard na skutek przemęczenia wycofał się. Na 20 km za Elblągiem łapie gumę Wittek (Polonia francuska) i odpada z czołówki.

Tempo wyścigu jest w dalszym ciągu silne i wynosi przeciętnie 35 km/godz. Przez Wisłę przejeżdżamy mostem pontonowym, na którym łamie ramę Wyglenda. Tempo wzrasta do 38 km/godz. Finisz lotny w Elblągu wygrywa również Ammentorp niewielką różnicą metrów. Za miastem próbuje uciec Niculescu, który zdobywa nawet przewagę około 300 m, ale zostaje ona zlikwidowana.

Rumunii jadący całą piątką w czołówce, starają się za wszelką cenę odbić, co im się ani raz nie udaje. W grupie tej z Polaków jadą: Rzeźnicki, Nowoczek i Wójcik. Cała ta grupa wpada też na ulice miasta Gdańska, witana przez olbrzymie tłumy widzów. Mija ul. Elbląską i Długą. Pod Zieloną Bramą łapie gumę Wójcik. Zawodnicy mijają Gdańsk i wjeżdżają do Wrzeszcza, którego ulicami zdążają na Stadion Miejski. Rumuni, aczkolwiek je[illegible]

[illegible]

[illegible]

Szczegółowe wyniki IV etapu

Indywidualnie

1. [illegible]		[illegible]
2. Ruzicka — CSR		4,51.01
3. Olsen — Dania		4.51.02
4. Niculescu — Rumunia		4,51.03
5. Saunders — Anglia		4.51.04
6. [illegible] — Francja		4,51.05
7. [illegible] — Anglia		4 51.09
8. Clark — Anglia		4.51,10
9. [illegible] — Rumunia		[illegible]

10. Negoescu — Rumunia 4.51.16; 11. Sandru—Rumunia 4.51.20, 12. Chiochodaru — Rumunia 4.51.21, 13. Veverka — CSR 4,51.23; 14. Gehri — Szwajcaria 4.51.25; 15. Locatelli — Włochy 4.51.45; 16. Rossi — Włochy 4.51.46; 17. Spalazzi — Włochy 4.51 50; 18. Witek I Polonia Fr. 4.51.55; 19. Wójcik — Polska 4.52.14.

20. Rzeźnicki — Polska 4 52.50; 21. Nowoczek — Polska 4.53.39; 22. Zucchelli — Włochy 4.55.00; 23. Jensen—Dania 4.55.01; 24. Kapiak — Polska 4.55.02; 25. Wrzesiński — Polska 4.55.03; 26. Sowa Al — Polonia Fr. 4,55.04. 27. Pietraszewski — Gwardia Warszawa 4.55.06; 28. Siemiński — Ogniwo Warszawa 4.56.50; 29. Olszewski — Ogniwo Warszawa 4.57.40.

30. Puklicky — CSR 4.59.52; 31. Norhadian — Rumunia 4.59.53; 32. Dumitrescu — Rumunia 4.59.54; 33. Jones — Anglia 4.59.54; 34. Świercz — Włókniarz [illegible] 4.59.56; 36. Salminen—Finlandia 5.00.29; 37. Napierała — Polska 5 00 30; 38. Targoński — Polska 5.00.32; 39. Motyka — Gwardia Kraków 5.00.33.

40. Wyglenda — Polska 5.01.05; 41. Arata — Włochy 5.01.40, 42. Cuch — Gwardia Warszawa 5.02.00; 43. Niininen Finlandia 5.02 55; 44 Plegat — Ogniwo Warszawa 5.04.03; 45 Alix — Francja 5.06.07; 46. Riegert — Francja 5.06.08; 47. Łazarczyk — Włókniarz [illegible]

50. Paprocki—Ruch Chorzów 5.14.01; 51. David — Francja 5.14.04; 52. Sałyka — Polska 5.14.08; 53. Tuora — Ogniwo Lublin 5.14.13; 54. Kessock — Anglia 5.16.14; 55. Parker — Anglia [illegible]

Drużynowo

1. Anglia	[illegible]
2. [illegible]	[illegible]
3. Włochy	[illegible]
4. Dania	[illegible]
5. [illegible]	[illegible]
6. CSR	[illegible]
7. [illegible]	[illegible]
8. Francja	[illegible]
9. [illegible]	[illegible]
10. [illegible]	[illegible]



[illegible]

Za 4 etapy

Indywidualnie

1. Niculescu — Rumunia		21.21.43
2. Locatelli — Włochy		21.22.26
3. Sandru — Rumunia		21.24.54
4. Spalazzi — Włochy		21.26.15
5. Wójcik — Polska		21.27 02

6. Saunders — Anglia 21.33.07; 7. Nowoczek — Polska 21.33.25; 8. Olsen — Dania 21.34.46; 9. Wrzesiński — Polska 21.37.57

10. Wyglenda — Polska 21.38.55; 11. Lemay — Francja 21.40.31; 12. Rossi — Włochy 21.41.09; 13. Clark — Anglia 21.43.20; 14. Witek I — Polonia Fr 21.43.47; 15. Zuchelli — Włochy 21.45 56 16. Salminen — Finlandia 21.46.30. 17. Negoescu — Rumunia 21 47.34; 18. Alix — Francja 21.47.38; 19. Riegert — Francja 21.53.38.

20. Chicomban — Rumunia 21.55.19; 21. Norhadian — Rumunia 21.56.34; 22. Veverka — CSR 22 01.16; 23. Clarke — Anglia 22.02.36; 24. Napierała — Polska 22.03.58; 25. Motyka Gwardia Kraków 22.09.10; 26 Dumitrescu — Rumunia 22.10.49; 27. Sramek — CSR 22.13.07 28. Rzeźnicki — Polska 22.16 40; 29. Ciochodaru — Rumunia 22.20.41.

30. Puklicky — CSR 22.22.30, 31. Siemiński — Ogniwo Warszawa 22.22.56; 32. Ruzicka— CSR 22.25.26; 33. Świercz — Włókniarz Łódź 22.27 58; 34. David — Francja 22.30.11; 35. Arata — Włochy 22.33.37; 36. Amentorp — Dania 22.35.12; 37. Peitersen — Dania 22.35.58; 38. Naldin — Rumunia 22.36 29; 39 Jones — Anglia 22.37.03; 40. Targoński — Gwardia Warszawa 22.37 10.

Drużynowo

1. Rumunia	64.23.52
2. Włochy	64.25.53
3. Polska	64.28.47
4. Anglia	64.54.14

5. Dania 6.57.14; 6. Francja 65.03.33, 7. CSR 66.12.08; 8. Polonia francuska 9. Finlandia; 10 Szwajcaria.

Klubowo

1. Ruch Chorzów	43.12.21
2. Ogniwo I	43.26 17
3. ZZK Polonia	43.54.37
4. Gwardia	[illegible]
5. Ogniwo II	45.07.25
6. Ogniwo III	46.25.23
7. Kolejarz Gniezno	[illegible]

Migawki

● Nie zawsze kolarz wpada na metę na rozpędzonym rowerze. W Gdyni np. Wrzesiński i Wyglenda etap Olsztyn — Gdańsk ukończył biegiem. [illegible] wery a Wyglenda na dodatek złego zgubił pantofle i zamiast ufać usłużnemu harcerzowi zaczął gonić tegoż, tracąc oczywiście cenne se[illegible]

● Pietraszewskiemu przyklejono w Olsztynie plaster surowej wołowiny na pośladek. Jakoby zabieg ten dobrze mu zrobił, bo przestał narzekać na bóle. Wyglendzie pękła rama na moście pontonowym na Wiśle. Zapytany przez nas przedstawiciel „Bałtyków" oświadczył, że Wyglendzie trzeba spreparować rower z [illegible] losalną siłę, że połamać może każdy [illegible]

● Na szosie za Olsztynem powstawały niesamowite kłęby kurzu tak jakby tutaj nigdy nie padał deszcz. Tylko „Willisy" czuły się tu doskonale.

● Dziennikarze doczekali się nareszcie równouprawnienia. Otrzymują oni paczki żywnościowe ale bez czekolady.

● Zmorą wyścigu a plagą dla dziennikarzy są rozmowy telefoniczne. Wyjaśniliśmy już tajemnicę złego [illegible] telefoniści również interesują się wyścigiem i w poszczególnych miastach włączają się do sieci aby otrzymać szczegółowe relacje z danego etapu.

● Powtarza się historia poprzednich wyścigów. Codziennie widzimy [illegible] Sopot nie uraczyły kolarzy dorszem, węgorzem czy zwy[illegible]

● Nie wszyscy kolarze wiedzieli o tym jadąc z Gdańska do Bydgoszczy [illegible] ry w przedwojennych „Tourach" był najlepszym i deklasował nie tylko krajowych ale i zagranicznych zawodników.

● W Toruniu w Domu Akademickim [illegible] głowy koc ułożony w kostkę. Ci, któ rzy byli bardzo zmęczeni nie zauważyli tego. Na starcie w Olsztynie wy[illegible] do białych [illegible] gołębi, które imponowały nam rekordową szybkością w chwili uzyskania [illegible]

● Na poszczególnych etapach jest wielu chętnych do brania udziału w wyścigu oczywiście w samochodzie. Istnieje jednak rygor i trudno komuś kogoś przeszwarcować. Apetyty [illegible] dzą za trzech na punktach żywnościowych rozchwytują woreczki. Największym powodzeniem cieszą się owoce i czekolada.

● W kabinie telefonicznej w Grand Hotelu w Sopocie brak było żarówki. Wyniki trzeba było podawać z pamięci. Zapewne do czasu zorganizowania IX wyścigu Dookoła Polski żarówka zostanie wkręcona.

● Dyr. Kobus zastanawia się jak „opodatkować" na rzecz wyścigu [illegible] ych wszystkich, którzy przyglądali się bezpłatnie wyścigowi. Jeżeli nawet wpływać zacznie jedna złotówka od popularnego „łebka" to zbiorą się [illegible]

● Prezes PZK Feliks Gołębiowski po raz trzeci bierze udział w powojennym „Tourze" w zielonej marynarce o nieskazitelnej czystości i idealnie odprasowanych rękawach. Ciekawi jesteśmy do ilu Tourów wystarczy prezesowi ta zielona marynarka. Może by tak na podszewce stawiać jakieś znaki z datownikiem pocztowym.

● W Sopocie zerwano z obowiązującym prawem tradycji. Po spożyciu wieczerzy nie rozdano w dniu tym nagród. Uroczystość przesunięta została na dzień następny (odpoczynek) w czasie przerwy meczu piłkarskiego.

● Samochody towarzyszące wyścigowi [illegible] ius zużyją około 7.000 litrów benzyny i 100 litrów oliwy.

● Nowoczek sam prał w łazience swoją reprezentacyjną koszulkę. Zapytany przez nas czy nie lepiej będzie gdy wyprostuje nogi kładąc się do łóżka, powiedział że woli sam w[illegible] prać bo do tego już przyzwyczaił się od dawna.

● W Łodzi i w Gdańsku zabrakło biletów wstępu na stadion. Natomiast w Olsztynie meta mieściła się na polanie wśród wysokopiennych sosen. Ułatwiło to zawieszenie transparentów.

[illegible]



Anglicy: Saunders, Clark i Parker. Fot. Kos

T (Tour) — T (Technika) — T (Taktyka)

Jakie dystanse przejeżdżają kolarze w wieloetapowych wyścigach? Lista rokrocznie zorganizowanych „Tour de..." jest długa. Od 600 km, z 3 etapami, do superwyścigu na trasie blisko 5000 km w dwudziestukilku etapach.

Lista „Tourów" uwzględniająca kraje, których ekipy biorą udział w tegorocznym Wyścigu Dookoła Polski, wygląda następująco:

Kraj	Nazwa	km	Istnieje od	Komisarz
Francja	„Tour de France"	4.500	1903	Francet Goddet
Włochy	„Giro d'Italia"	4.200	1905	Emilio de Martino
Polska	„Tour de Pologne"	2.030	1928	Kobus Kazimierz
Szwajcaria	[illegible]	1.800	1931	Carl Renn
Rumunia	„Tour de Romania"	1.900	1934	Dragomir Niculae
Anglia	„Brighton-Glasgow"	960	1945	Peakall George
[illegible]	„Tour de Denmark"	600	1948	[illegible]
Finlandia	[illegible]			
[illegible]	Praga—Warszawa	[illegible]	[illegible]	

Organizatorzy „Tour de Pologne" wybrali dystans 2000 km dlatego, ponieważ uważają, że taki właśnie dystans jest najwłaściwszy dla kolarza amatorskiego. I taki dopuszczają przepisy. Dwa wyścigi przed „Tour de Pologne" przeznaczone są dla zawodowców.

Poniżej podajemy wypowiedzi kierowników drużyn zagranicznych w „Tour de Pologne" i dwóch dzienni[illegible]

GIORDANO FRANCO — Włochy: „Najlepszy dystans dla amatorów to 1200 km. Wyścig nie powinien trwać dłużej, jak 6 dni".

POCHAT ALBERT — Szwajcaria. „Uważam, że taki wyścig może mieć do 15 etapów. Nie powinny one jednak być dłuższe, jak 160 km".

DRAGOMIR NICULAE — Rumunia: „Wyścig powinien być taki, żeby nie przemęczył zawodnika. Powinien być tak urządzony, aby po 3 dniach był 1 dzień wypoczynku. Razem 11 dni jazdy i 3 dni wypoczynku, maksimum. Etapy muszą być przeplatane, długie i krótkie, aby szanse lepszych na jednym, a gorszych na drugim dystansie, były wyrównane".

STALLARD HENRY — Anglia: „W wyścigu, jak na wojnie. Po przezwyciężeniu trudów pierwszych etapów, kolarz może jechać i jechać. Nie zaszkodzi mu. Ale 9 do 11 etapów wystarczy".

INŻ. LENNART KIVI — Finlandia: „Dystans musi być uzależniony od warunków szosowych. Tam gdzie są dobre drogi, tam może taki wyścig dochodzić do 2000 km, tam, gdzie drogi gorsze, tylko do 1000 km. Długość etapu powinna również od tego zależeć. Od 100 do 200 km".

DESCHAMPS ANDRE: „Taki dystans, w którym kolarz ma tyle sił, aby na każdym etapie, od pierwszego do ostatniego, walczyć od startu do mety — taki jest najlepszy".

MAGGI, RED. „CE SOIR" I „HUMANITE": „Powinno być kilka etapów powyżej 200 km do 250 km, i powinien być jeden etap, w którym zawodnicy wystartują indywidualnie. To daje dobry sprawdzian sił. Tour amatorski może mieć do 2008 [illegible]

JOSEF HORA, RED. RADIO CSR. „Może trwać nie dłużej, jak 14 dni, a długość powinna być uzależniona od stanu dróg".

Kolarze włoscy poza kolarstwem nie uprawiają innych sportów. Szwajcarzy również nie. Finowie wszyscy jeżdżą na nartach, ale nie zaliczają się do zawodników.

— U nas poruszanie się na nartach jest czymś takim, jak u was jazda tramwajem. To jest dla nas środek komunikacyjny.

Rumun Niculescu jest narciarzem. Z Anglików, jak mówi ich kierownik, Stallard, nikt nie uprawia innych sportów, bo cyklistyka, to taki sport, który zajmuje cały wolny czas i nie pozostawia po prostu możliwości technicznych na zajmowanie się innymi.

Szwedzi również jeżdżą na nartach, ale też sami nie zaliczają się

(Dalszy ciąg na str. 4)



Holubec — CSR kończy etap w Toruniu na piechotę. Fot. Kos





Znakomity kolarz czechosłowacki Vacelik — mistrz CSR w jeździe figurowej podczas popisów w Toruniu z okazji Tour de Pologne. Fot. Kos

VIII Wyścig Kolarski



To i owo...

● „Katastrofalne tygodnie szwedzkiego sportu". Pod takim tytułem na całej szerokości pierwszej strony zamieszcza sztokholmski „Idrottsbladet" zestawienie ostatnich szwedzkich „katastrof". 1) Porażka Tandberga z Walcottem w boksie. 2) Utrata rekordu światowego Haegga na 3000 m na rzecz Belga Reiffa. 3) Przegrana mistrza olimpijskiego H. Erikssona z Francuzem J. Vernier. 4) Coraz słabsza forma rekordzisty Lenarda Strando. 5) Upływ krwi w footbalowych drużynach. 6) Śmierć olimpijczyka, narciarza Nilsa Ostensona w wypadku motocyklowym. 7) Duży deficyt wystawy sportowej i Lingiady.

● Lekkoatleta katowicki, mlociarz Zingler apeluje od kilku miesięcy, aby do mlotu, jaki znajduje się na boisku Pogoni zakupiono linkę. Będzie wtedy można trenować. Może by się jakaś powołana instytucja zechciała zająć tą sprawą.

● Reiff i jego trener Alovaine zapowiedzieli, że rekord światowy na 5000 m będzie przez Belga poprawiony w roku przyszłym. Zapowiadają oni czas 13.55 min. Dotychczasowy rekord wynosi 13.58.2

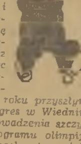


● Izrael grał w footbal z Jugosławią w Belgradzie. Wygrali gospodarze 0:6.

● Przyszłe akademickie mistrzostwa świata mają się odbyć w roku 1951 — zimowe w Finlandii, a letnie w Anglii, najprawdopodobniej w Londynie.

● Stolica Związku Radzieckiego — Moskwa, ma w 25 dzielnicach łącznie około 2 tysiące klubów i organizacji sportowych, w których ćwiczy ponad pół miliona sportowców. W tym roku w mistrzostwach miasta, w 24 działach sportu startowało 280 tysięcy zawodników. W roku b. poprawili moskwiczanie 57 rekordów radzieckich, w tym 4 razy rekordy światowe. Moskwa ma 37 wielkich stadionów, około tysiąc boisk dla różnych gałęzi sportu, nie licząc sal gimnastycznych i licznych pływalni.

● Na międzynarodowym kursie sędziów szczypiorniaka w Meglingen w Szwajcarii odbyły się narady przedstawicieli związków piłki ręcznej z różnych krajów. Mimo ostrego sprzeciwu Węgrów i Luksemburga zebranie zgodziło się na udzielanie zezwoleń na mecze z zespołami niemieckimi (!). O meczach międzypaństwowych ma w roku przyszłym zadecydować kongres w Wiedniu.



W sprawie wprowadzenia szczypiorniaka do programu olimpijskiego w Helsinkach nie zajęto zdecydowanego stanowiska.

● W Wysokich Tatrach po czechosłowackiej stronie odbył się tydzień wspinaczkowy, w którym wzięło udział 150 taterników.

● Radziecka odznaka sportowa GTO, według ostatnich zestawień, ma już [illegible] górą 5 milionów posiadaczy.

● Z okazji ustanowienia nowego rekordu światowego w biegu na 3000 m przez Belga Reiffa prasa światowa podała historię tego rekordu, w której, jak wiadomo figuruje również Janusz Kusociński. Niestety w tabelkach wielu pism nazwisko Polaka zostało pominięte.

(Ciąg dalszy ze strony 3)

do narciarzy-sportowców. Tylko Olsen, poza kolarstwem, uprawia jeszcze... łucznictwo.

W drużynie polskiej zimową porą popularne jest łyżwiarstwo.

Na stadionie w Gdańsku, 20 metrów przed metą, jeden z kolarzy indywidualistów, tzn. jadących tylko w konkurencji klubowej, a mianowicie Motyka, najechał na Wyglendę, przewracając go. Ten nim się pozbierał i biegiem przebiegł metę, stracił kilka sekund.

Czechosłowak, Veverka przybył do mety w Gdańsku na pożyczonym od chłopaka na trasie, zwykłym rowerze turystycznym. Rower był zamały na niego, toteż wyglądał b. śmiesznie.

Przed każdym zadaniem, które ma być wykonane przez zespół lub grupę ludzi, przed każdym wyruszeniem do walki, sztaby opracowują plany działania. Tak samo przed startem do każdego etapu Tour de Pologne poszczególne drużyny omawiają plan jazdy na danym etapie.

Do sztabu układającego plan strategiczny danego etapu należą wszyscy kolarze i kierownik danej ekipy. Walczący zawodnik nie może ogarnąć całości zadania. Widzi on często tylko wąski odcinek, na którym walczy, podczas gdy jego kierownik musi objąć całość i dbać o całość.

Dla wygrania etapu Tour de Pologne rola kierownika drużyny jest więc niemniej ważna niż rola poszczególnych zawodników. Warto więc zapoznać Czytelnika z tymi kierownikami i z różnymi wyczynami rozpracowania planu.

DRAGOMIR NICULAE, szef ekipy rumuńskiej jest sekretarzem generalnym robotniczego związku kolarskiego Rumunii. Ma lat 33 i mieszka w Bukareszcie. Kolarstwem zajmuje się od 16 roku życia. Jedenaście razy reprezentował Rumunię na międzynarodowych zawodach. W roku 1938 złamał nogę, mimo to w roku 1939 wygrał mistrzostwo szosowe Rumunii.

— Plan jazdy na etapie omawiamy zazwyczaj na 2 godziny przed startem — mówi on — plan poorzednio został przeze mnie opracowany, zawiera on taktykę jazdy i rozdziela rolę. Po przedyskutowaniu go z zawodnikami wszyscy ściśle go stosują. Nasza taktyka na przyszłość jest prosta, da się ująć w jednym zdaniu: wyczekiwać i bronić pozycji.

ANDRE DESCHAMPS kieruje drużyną francuską. Jest najruchliwszym ze wszystkich kierowników wszędzie go pełno, wszystko wie i dobrze zna. Ma 37 lat, mieszka w Paryżu i jest sekretarzem francuskiej federacji sportu robotniczego.

— Taktykę i plan jazdy omówiliśmy już przed wyjazdem z Francji. Ustalono, którzy 4 kolarze są najszybsi i najlepsi i dla nich mają pracować pozostali czterej — Darnier, Riegert, Alix, Lemay byli wyznaczeni do robienia czasu. W Polsce omawiamy tylko wyniki każdego etapu. Nie ustalamy już żadnej dalszej taktyki jazdy, bo każdy kolarz zna już swą rolę.

PERCY STAALLARD, to sympatyczny „boss" czyli szef Anglików. Ma 40 lat i zajmuje się produkcją rowerów wyścigowych. W Anglii jest dużo fabryk rowerów turystycznych, ale prawie żadnych producentów rowerów wyścigowych. Mieszka w Wel Lwerhonton, a kolarstwo uprawia od 22 lat. Pięć razy reprezentował Anglię w międzynarodowych zawodach, a w roku 1934 zajął na mistrzostwach świata w Lipsku 6 miejsce.

Taktykę jazdy układam wspólnie przed startem, a krótko po zakończeniu etapu omawiamy wyniki. Ostatnie słowo mam ja i decyzji mej nikt nie kwestionuje. Jaką taktykę zastosujemy na dalszych etapach, to zależeć będzie od rodzaju wypadków.

Anglicy, trzeba to podkreślić, rzadko korzystają z obcego prowadzenia, jeżdżą zawsze razem i robią swój „wachlarz". Dopiero gdy wachlarz zostaje rozerwany, wtedy jadą indywidualnie.

LENNART KIWI, kierujący drużyną fińską, z zawodu jest inżynierem elektrotechnikiem. Ma 35 lat i mieszka w Helsinkach. Jest delegatem rządowym do robotniczego związku sportowego w Finlandii.

— Plan jazdy ułożyliśmy w domu, w Finlandii. Jeździmy jednak na obcych rowerach. Te rowery popsuły nam szyki. Szwedzi mieli jak najlepsze zamiary, ofiarowując nam nowiutkie rowery, na których startujemy po raz pierwszy. Te rowery są „niedotarte" i z naszych planów nic nie wyszło. Ograniczamy się obecnie tylko do omawiania wyników poszczególnych etapów.

HOLGER NIELSEN kierownik drużyny duńskiej. Ma lat 39 i mieszka w Kopenhadze. Jest dyrektorem administracyjnym hurtowni szkła i porcelany. Pełni funkcję kasjera w duńskim związku kolarskim. Okazuje się, że Duńczycy wprawdzie omawiają wyniki każdego etapu, ale planu i taktyki jazdy dalszych etapów nie ustalają.

— Naszymi zawodnikami nie trzeba kierować, to są ludzie inteligentni, uprawiający już od wielu lat kolarstwo. Znają się na tym, wiedzą jak jechać i podobnie, jak ja pragną, aby zespół duński zwyciężył. Nie mieszam się do ich zadania, a oni nie mieszają się do mojego. Moim zadaniem jest stworzyć dla nich warunki, w których mogli by zwyciężyć. Nikt z nas np. nie wiedział, że Ostergaard na trzecim etapie ucieknie i samotnie przejedzie 140 km.

[illegible]

Zjazd turystyczny kolarzy z okazji „Tour de Pologne"

Z okazji VIII Wyścigu Dookoła Polski, Polski Związek Kolarski organizuje Ogólnopolski Zjazd Turystyczny do Warszawy. Ze względu na trudności urlopowe dopuszczalny jest częściowy dojazd pociągiem. Każdy uczestnik obowiązany jest jednak „przepedałować" minimum 25 km.

A oto szczegółowy program pobytu w Warszawie:

SOBOTA 3. 9. 1949 r. Godz. 16—22 przyjmowanie turystów w lokalu PZKol ul. Puławska 2-a. Do każdej przybywającej grupy turystów będzie przydzielony turysta warszawski, który będzie opiekował się w tym dniu przydzieloną mu grupą przybyłych kolarzy.

Po załatwieniu formalności zgłoszeniowych opiekun grupy przeprowadzi przybyłych do miejsca noclegu i wskaże miejsce kolacji. Kolacja w tym dniu we własnym zakresie przybywających a to z uwagi na różne pory przybywania turystów.

NIEDZIELA 4. 9. 1949 r. 7 — 7.45 Pobudka, mycie, przygotowanie się do odjazdu. 7.45 — 8.45 śniadanie. 8.45 odjazd na zwiedzanie trasy [illegible] —Z i „Starówki". 9.15 — 13 zwiedzanie. 13.30 — 15 obiad. 15.30 — zbiórka na Stadionie Wojska Polskiego. Mecz piłki rowerowej i jazda figurowa. 18 — przybycie zawodników Wyścigu Dookoła Polski. 20 — odjazd na kolację.

PONIEDZIAŁEK 5. 9. 1949 r. Godz. 7.45 pobudka, mycie, przygotowanie się do odjazdu. 7.45 — 8.30 śniadanie. 9 — 10.30 Zwiedzanie Zakładów Wydawniczych „Czytelnik". 10.30 — 12 zwiedzanie Łazienek. 12.30 — 13.30 obiad. 13.30 odjazd do Wilanowa. 17 przyjazd z Wilanowa na uroczystość rozdania nagród. 19 kolacja i zakończenie Zjazdu.

Turyści proszeni są o dołożenie starań, aby przybyć na Zjazd w ubiorach sportowych, a przynajmniej czapkach klubowych.

REGULAMIN:

1. **Wszystkich uczestników obowiązuje Regulamin Turystyczny i Regulamin Odznaki Turystycznej [illegible]**
2. **Celem nie zabierania czasu zarówno turystom jak i instytucjom [illegible] zaczaniu jazdy [illegible] się, zezwala się kierownikom grup poświadczanie zbiorowe na klubowej liście imiennej uczestników Zjazdu, na podstawie której kpt. wpiszą do książeczek turystycznych kilometraż przebytej trasy.**
3. **Przybycie do Warszawy będzie poświadczone przez P. Z. Kol. indywidualnie w książeczkach turystycznych.**
4. **Ze względu na możliwe trudności w uzyskaniu zwolnień z pracy na dłuższy okres, zezwala się na przebycie części trasy pociągiem z warunkiem przejechania minimum 25 klm rowerami.**
5. **[illegible] skie winny odbyć wycieczkę nie krótszą niż 25 klm w sobotę dnia 3. 9. 49 r. i zgłosić się na metę Zjazdu.**
6. **Kilometraż przebyty na Zjazd i ilość uczestników będzie miernikami do obliczenia punktów do nagród zespołowych ufundowanych przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik" i P. Z. Kol.**
7. **Kilometraż przebyty przez turystów na rowerach do miejsca Zjazdu i powrotny (poświadczany jak w pkcie 2-gim lub indywidualnie) zaliczyć do konkursu turystycznego jako wycieczka P. Z. Kol.**
8. **Na pamiątkę uczestnictwa w Zjeździe każdy uczestnik otrzymuje od P. Z. Kol.: a) książeczkę o trasie W—Z, b) dyplom.**
9. **Nagrody zespołowe: I. nagroda ufundowana przez Sp. Wyd. „Czytelnik" — za największą uczestniko-kilometraż (np. 20 turystów po 150 klm przebytych rowerem — 3.000 klm), II. nagroda — za 2-gie miejsce uczestniko-kilometraż ufundowana przez P. Z. Kol., III nagroda — za największą ilość uczestników z klubu ufundowana [illegible]**
10. **Na koszty wyżywienia każdy uczestnik wpłaca po przybyciu na metę zł 1200.**

Etap Gdańsk—Bydgoszcz

Niculescu zwiększa przewagę

BYDGOSZCZ 27. 8. Po przyjeździe do Sopot Pietraszewskiemu przyłożono plasterek surowej wołowiny. Niestety plaster dzikiego mięsa nie pomógł kolarzowi. Nie pomogły również zabiegi lekarskie. Pietraszewski wycofał się z wyścigu. Z Sopot do Gdyni na miejsce startu honorowego Pietraszewski odprowadził swoich kolegów w samochodzie prasowym, a z powrotem gdy kolarze [illegible] i Gdańska wysiadł z samochodu i poszedł pieszo do opuszczonego przez kolarzy hotelu. Skończyła się jego smutna rola w tegorocznym wyścigu. Znalazł się on ostatecznie na 49 miejscu w ogólnej klasyfikacji po czwartym etapie.

Start honorowy w Gdyni odbył się na placu Kościuszki. Mieszkańcy Gdyni, Sopot i Gdańska żegnali zawodników okrzykiem. „Nieście [illegible]"

Start ostry nastąpił z Gdańska do 5 etapu meta którego znajdowała się w Bydgoszczy. Na starcie staje 74 kolarzy. Zaraz za startem pęka kierownica Szwajcarowi Gehrl. Przeżywamy jeszcze jedną tragedię — zostaje w tyle Wyglenda. Ma on kontuzjowane kolano i z wysiłkiem stara się walczyć z dotkliwym bólem. Pierwszy lotny finisz wygrywa Duńczyk Ammentorp przed Rzeźnickim. Na drugim lotnym finiszu sytuacja się zmienia z tym, że Rzeźnicki jest pierwszy przed Ammentorpem.

Na ulicach Tczewa mieszkańcy tego miasta żegnają zawodników flagami. Na chodnikach dzieci wymachują [illegible]orowymi flagami państw biorących udział w wyścigu. Pięciu kolarzy finiszuje. W środku tej piątki znajduje się 4 zawodników Polski: Kapiak, Wrzesiński, Rzeźnicki, Piegat oraz Włoch Ferrari. Za jej plecami rozpoczyna się pościg. Tempo dochodzi chwilami do 45 km. Tym razem szosa jest dobra, pogoda słoneczna, zawodnicy już dawno zapomnieli o kocich łbach z trasy Łódź — Toruń. Dawno za nami został Ozorków, Łęczyca, Kutno. Wrzesiński jadący przez cały czas [illegible] kwiatów, co spowodować może [illegible]

Lotny finisz w Gniewie wygrywa Wrzesiński. W czołówce nie ma żadnych większych zmian. Druga grupa pozostaje o kilometr w tyle. Na 85 klm z Gdańska odpada od czołówki Włoch Ferrari i wyścig prowadzony jest przez 4 Polaków. Rodzi się nadzieja, że tym razem zawodnicy nasi potrafią nadrobić utracone mi[illegible]

Niestety Wrzesiński i Rzeźnicki mają kraksy i na punkcie odżywczym w Świeciu do naszej czołówki dochodzi druga grupa. Prawie żaden z nich nie korzysta tu z napojów czy jedzenia. Wycofuje się z wyścigu z powodu wyczerpania nerwowego Włoch Zuchelli. 33 klm przed Bydgoszczą Wójcikowi pęka guma. Kapiak oddaje mu swoje koło. W czołówce jedzie 9 kolarzy: 2 Rumunów, 2 Włochów, 2 Duńczyków, 2 Francuzów i 1 Anglik. Niestety brakuje naszych zawodników.

Na ulicach Bydgoszczy 3 godziny przed przybyciem kolarzy zaczęły gromadzić się tłumy, a na stadionie miejskim przy ul. Sportowej zebrało się przeszło 10 tys. publiczności. Na metę pierwszy wpadł w żółtej koszulce Niculescu, walcząc o każdy metr z Duńczykiem Ammentorpem i jego rodakiem Olsenem. Po kilku minutach za nimi Wrzesiński a za nim Rumun Norhadian, Nowoczek, Rzeźnicki i in.

J. Niecieckl

Szczegółowe wyniki V etapu

Indywidualnie

1) Niculescu (Rum.) 5.29.33;
[illegible]ia) 5.29.33;
3) Olsen (Dania) 5.29.34;
4. Spallazi (Włochy) 5.29.36;
5) Clark (Anglia) 5.29.36;
6) Alix (Francja) 5.29.37;
7) Riegert (Francja) 5.29.38;
8) Locatelli (Włochy) 5.29.39;
9) Sandru (Rumunia) 5.29.41;
10) Wrzesiński (Polska) 5.33.02; 11) Norhadian (Rum.) 5.33.02; 12) Nowoczek (Polska) 5.33.04; 13) Rzeźnicki (Polska) 5.33.05; 14) Clarke (Anglia) 5.33.14; 15) Jensen (Dania) 5.33.17; 16) Siemiński (Ind.) 5.33.18; 17) Zuchelli (Włochy) 5.33.32; 18) Arata (Włochy) 5.33.44; 19) Naidin (Rum.) 5.33.49;

20) Saunders (Anglia) 5.34.03; 21) Parker (Anglia) 5.34.05; 22) Jones (Anglia) 5.34.08; 23) Wójcik (Polska) 5.36.02; 24) Witek (Pol. Fr.) 5.36.07; 25) Lemay (Francja) 5.36.10; 26) Kapiak (Polska) 5.36.12; 27) Kessock (Anglia) 5.36.21; 28) Ruzicka (CSR) 5.36.36; 29) Sramek (CSR) 5.38.02;

30) Dumitrescu (Rum.) 5.38.10; 31) Rossier (Szwajc.) 5.39.30; 32) Negoescu (Rum.) 5.40.52; 33) Makila (Finl.) 5.40.53; 34) Salminen (Finl.) 5.40.54; 35) Chicomban (Rum.) 5.40.55; 36) Punkkinen (Finl.) 5.40.56; 37) Luukas (Finl.) 5.41.00; 38) Olszewski (Ind.) 5.41.26; 39) Maestri (Włochy) 5.42.03;

40) David (Francja) 5.43.20; 41) Veverka (CSR) 5.43.55; 42) Królikowski (Ind) 5.43.57; 43) Salyga (Polska) 5.44.03; 44) Puklicky (CSR) 5.46.57; 45) Napierała (Polska) 5.46.58; 46) Hansen (Dania) 5.47.00; 47) Chichodaru (Rum.) 5.47.03; 48) Piegat (Ind.) 5.47.14; 49) Cuch (Ind.) 5.47.23.

50) Motyka (Ind) 5.56.33; 51) Mich (Ind.) 5.56.38; 52) Bloomfield (Anglia) 5.56.52; 53) Lipiński (Ind.) 6.00.01; 54) Targoński (Ind.) 6.05.23; 55) Wyglenda (Polska) 6.05.26; 56) Łazarczyk (Ind.) 6.05.28; 57) Gehrl (Szwajcaria) 6.05.41; 58) Panhaud (Szwajc.) 6.05.47, 59) Bukowski (Ind.) 6.05.58;

60) Niinen (Finl.) 6.06.04; 61) Tuora Ind.) 6.06.09; 62) Raine (Anglia) 6.12.22; 63) Sowa A. (Pol. Fr.) 6.17.03; 64) Sowa J. (Pol. Fr.) 6.17.03; 65) Broszczak ind.) 6.20.40; 66) Castelano (Włochy) 6.23.46; 67) Paprocki (Ind.) 6.27.21; 68) Pełczyński (ind.) 6.50.22; 69) Świercz ind.) 6.58.23;

70) Budkiewicz (ind.) 6.58.23; 71) Manowski (ind.) 7.02.11.

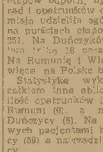
Drużynowo

1) Rumunia 16.32.17;
[illegible]
3) Włochy 16.32.47;
4) Francja 16.35.25;
5) Anglia 16.38.55; 6) Polska 16.39.11; 7) Czechosłowacja 16.58.34; 8) Finlandia 17.02.43; 9) Szwajcaria 18.08.57; 10) Polonia Francuska 18.10.13.

Klasyfikacja za 5 etapów

Indywidualnie

1. Niculescu — Rumunia 26.51.18
2. Locatelli — Włochy 26.52.05
3. Sandru — Rumunia 26.54.35
4. Spallazi — Włochy 26.55.51
5. Wójcik — Polska 27.03.04
6. Olsen — Dania 27.06.20
7. Nowoczek — Polska 27.06.30
8. Saunders — Anglia 27.07.12
9. Wrzesiński — Polska 27.10.59
10. Clark — Anglia 27.12.56; 11. Lemay — Francja 27.16.41; 12. Alix — Francja 27.17.15; 13. Zucheli — Włochy 27.19.28; 14. Witek — Pol. Fr. 27.19.54; 15. Riegert — [illegible] 27.23.16; 16. Salminen — Finlandia 27.27.24; 17. Negoescu — Rumunia 27.28.26; 18. Norhadian — Rumunia 27.29.37; 19. Clarke — Anglia; 20. Chicomban — Ru[illegible]



Sandru

Miejsca Polaków: 21. Wyglenda; 24. Rzeźnicki; 25. Napierała; 27. Siemiński; 28. Rzeźnicki; 30 Motyka; 39) Salyga, 40 Kapiak; 43 Targoński; 44. Olszewski; 47. Cuch.

Drużynowo

[illegible]	Rumunia	80.56.02
[illegible]	Włochy	80.58.40
[illegible]	Polska	81.07.58
[illegible]	[illegible]	81.29.38
[illegible]	Anglia	81.31.09
[illegible]	Francja	81.38.58
[illegible]	Czechosłowacja	83.10.43
[illegible]	Finlandia	83.40.56
[illegible]	Polonia Francuska	85.26.31
10.	[illegible]	89.32.03

Klubowo

1.	Ogniwo I	[illegible]
2.	Ruch	[illegible]
3.	ZZK Polonia	55.00.44
4.	Ogniwo II	[illegible]
[illegible]	[illegible]	56.46.44

Jak wynika z prowadzonej przez nas na podstawie udzielonych przez komisję lekarską informacji najbardziej na trudy dotychczasowych etapów odporni byli Duńczycy. Porad i opatrunków do dnia 27 bm. komisja udzieliła ogółem na trasie 24 na punktach etapowych 227. Razem 251. Na Duńczyków przypada ogółem tylko 16 porad i opatrunków. Na Rumunię i Włochy po 19 a najwięcej na Polskę bo 60.

Statystyka wykazuje natomiast całkiem inne oblicze. Jeśli idzie o ilość opatrunków i porad na trasie: Rumuni (0), a najwięcej właśnie Duńczycy (8). Na punktach etapowych pacjentami byli głównie Polacy (59) a najrzadziej gościli Duńczycy.

Na mecie w Bydgoszczy

WÓJCIK — „Miałem gumę na jakieś 30 km przed metą. Nogi mi zesztyw[illegible]

KAPIAK — „Jechałem razem z Witkiem z Polonii francuskiej. Jest dobrym kolarzem, posiada dobrą kondycję, a jeszcze lepszą końcówkę".

RZEŹNICKI — „Przeziębiłem się i trudno było mi jechać, po prostu nie mogłem dobrze oddychać".

WITTEK — „Nie mam szczęścia w „Tour de Pologne". Na każdym etapie mam defekty. Może w dalszych etapach będzie lepiej".

☆

— Gdzie tatuś? — słyszy się często w jednym z aut towarzyszących wyścigowi. Pytanie to zadaje syn popularnego „szpagata" mały Kapiak, który denerwuje się po każdym wypadku ojca. Ten siedmioletni brzdąc zdradza już „uzdolnienia" fachowe, zna wszystkich kolarzy i objaśnia dorosłych o rodzajach defektów, taktyce jazdy itp.

● Masażysta drużyny włoskiej de Grandi Pinella udzielił Anglikom po trzecim etapie fachowych rad. Udowodnił Parkerowi, że błędem jest naciskanie na pedały tylko palcami nogi i przednią częścią stopy:

— Jeśli przedłużysz rzemyk na pedale, będziesz naciskał połową stopy przez co zużyjesz mniej sił. Anglik usłuchał rady, przedłużył rzemyk i okazało się, że rada była dobra.

Cała rozmowa trwała przeszło [illegible]dzinę choć normalnie zajęła by dwie minuty czasu, ale Grandi nie mówi po angielsku, a Parker nie mówi po włosku. Znaleźli jednak wspólny ję[illegible]

● Za Tczewem pełniący służbę kolejarz na przejeździe kolejowym, widząc nadjeżdżającą grupę kolarzy zatrzymał pociąg. Po minięciu przez nią toru, puścił pociąg dalej. W międzyczasie nadjechała druga grupa kolarzy. Gdy końcówka pociągu mijała przejazd, Napierała starał się przejść tory. Tymczasem z drugiej strony nadjechał drugi pociąg. Na szczęście w ostatniej chwili Brzozowski cofnął Napierałę i obeszło się bez wypadku.

E. Machnicki

7 tysięcy listonoszy na starcie

Równocześnie z „Tour de Pologne" odbywa się bardzo ciekawa impreza kolarska. Jest nią wyścig dla listonoszy organizowany na każdym etapie na trasie 20 km. Każdy z tych wyścigów na poszczególnym etapie to już właściwy finał. Poprzednio bowiem na trasie całego kraju odbyły się w powiatach, względnie okręgach eliminacje przy czym startowało około 7000 zawodników, które wyłoniły zwycięzców. Zwycięzcy ci (około 900) startują obecnie w finałach, podczas etapów „Tour de Pologne".

Trzeba podkreślić, że w wyścigach pocztowców nie startują rutynowani zawodnicy, a wyłącznie listonosze, wierni przyjaciele prasy, którzy pracą swą przyczyniają się do rozpowszechnienia słowa wśród najszerszych warstw ludności, docierając, dzięki rowerowi do najbardziej odległych zakątków kraju. Ekwipunek sportowy pocztowców nie jest ani wykwintny, ani bogaty. Startują oni na swych zwykłych rowerach, codziennych „narzędziach" pracy. Większość listonoszy, rekru[illegible]

Regulamin wyścigu, którego organizatorem są Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik" i Robotnicza Spółdz. Wyd. „Prasa" przy współudziale Min. Poczt i Telegrafów oraz Zarządu Głównego Związku Zawod. Prac. Pocztowych opracowany został bardzo dokładnie i ciekawie.

Celem imprezy jest spopularyzowanie sportu w ogóle wśród pracowników pocztowych oraz spopularyzowanie wśród społeczeństwa służby listonosza, szczególnie listonosza wiejskiego oraz dalsza współpraca między pocztą a wydawnictwami w dziedzinie masowego upowszechnienia czytelnictwa.

Dla zwycięzców ufundowano piękne nagrody w postaci rowerów, radioaparatów i t. p.

Na dotychczasowych etapach zwycięzcami byli:

W ŁODZI zwyciężył Górny Marian z obwodu radomskiego. Drużynowo wygrał zespół z Kutna. Zwycięzca, jako nagrodę otrzymał motocykl. Startowało ogółem 76 zawodników.

W TORUNIU: zwyciężył Strzymkowski z Grębocina, zdobywając radioaparat. Drużynowo wygrał Toruń. Startowało 54 zawodników.

W OLSZTYNIE: wygrał Błażewicz z Sterlówki, uzyskując dobry czas 39,27 min.

W GDAŃSKU wygrał Woch z Gdańska. Zespołowo wygrał również Gdańsk. Startowało ogółem 71 listonoszy.

KATOWICE. 30 sierpnia odbędzie się w ramach Wyścigu Dookoła Polski wyścig pocztowców na dystansie 20 km. Trasa przebiega ze startu przy boisku „Pogoni", który odbędzie się o godz. 14 do miejscowości Kamionka (półmetek) i z powrotem na miejsce [illegible]

Udział w zawodach bierze 68 zawodników, którzy tworzą 17 drużyn. Dla zwycięzców przewidziane są liczne nagrody. Pierwsza nagroda indywidualna to radioaparat, ufundowany przez Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" i R. S. W. „Prasa". Drugą, trzecią, czwartą i piątą nagrodę stanowią 4 rowery marki „Junak", ufundowane przez red. „Gromady", „Przyjaciółki", „Rolnika Polskiego" i „Chłopskiej Drogi". Poza tym około 30 cennych nagród zostało ufundowanych przez instytucje i społeczeństwo.

W wyścigu z Opolszczyzny biorą udział następujący pocztowcy — zwycięzcy wyścigów powiatowych: **Opole:** — Mikolas, Walecko, Nowarecki, Lampka, **Gliwice:** — Grzesista, Święty, Szombierski, Przydział, **Głubczyce:** — Marynowicz, Wojtas, Kuczera, Bugla, **Kluczbork:** — Wieciński, Wojciechowski, Węgrzyniarski, Wilczyński, **Koźle:** Gogolin, Nowak, Stanik, Iłowski. **Niemodlin:** — Michalewski, Ślózowski, Jaskólka, Gąsikowski, **Nysa:** — Gabriel, Kruk, Czarnecki, Wilk, **Olesno:** Świerc, Jaroń, Plochota, Dynak. **Prudnik:** — Kos, Palej, Dudek, Chawa.

Dookoła Polski 22. VIII. – 4. IX.

VI ETAP

Włoch Spalazzi pierwszy w Poznaniu

POZNAŃ, 28 sierpnia

Przed kolarzami w dalszym ciągu chyli się szara szosa. Należy ona teraz wyłącznie do zawodników startujących w Wyścigu Dookoła Polski. Po przejechaniu tysiąca km nie spotkaliśmy ani jednego samochodu, jadącego na nasze spotkanie. Nawet wiatr od morza tym razem sprzyjał zawodnikom a chociaż do stolicy Tatr jest dość daleko to jednak pozostaje faktem, że jesteśmy już na półmetku.

Wróćmy jeszcze na chwilę do Bydgoszczy. Start honorowy odbył się na placu Teatralnym i był podobny do poprzednio zorganizowanych: hymny, przemówienia, kwiaty, zbieranie autografów i wypuszczenie gołębi symbolizujących hasło Pokoju.

Z Bydgoszczy do Poznania wystartowało 70 kolarzy. Mieliśmy tu poważne obawy co do Wyglendy. Ślązak stanął na starcie, mając lewe kolano zasypane talkiem. Nie wystartowali z Bydgoszczy Polacy: Manowski i łodzianin Świercz. Szosa jest kiepska, a co najgorsze, że przejeżdżamy niby przez Saharę, powstają gęste kłęby kurzu, chwilami nie widać zawodników.

Pierwszą ucieczkę inicjuje Wójcik a za nim rzuca się w pogoń Francuz Alix i Rumun Negoescu. Lotny finisz w Inowrocławiu wygrywa Alix. Zawodnicy jadą środkiem szosy. Płyną jeden za drugim długim sznurem.

W Mątwach nawierzchnia szosy jest katastrofalna ale jakoś w zwolnionym tempie Tour mija to miasteczko. Na czole jest 3 kolarzy Negoescu, Wójcik, Ammentorp. Nasuwa się pytanie co się stało z leaderem. Otóż jedzie on samotnie starając się dojść do czołówki i tutaj właśnie Wójcik zastosował złą taktykę; zamiast uciekać z Duńczykiem trzyma się drugiego Rumuna, tym samym pozwala dojść do czołówki Niculescu.

Po chwili do 3 zawodników dochodzi Włoch Spalazzi. Nowoczek łapie gumę, zostaje w tyle Rzeźnicki. W czołówce jadą: Niculescu, Sandru, Negoescu, Ammentorp, Spalazzi i nasz niezmordowany Wójcik. Ammentorp odpada od czołówki.

Dwieście metrów przed punktem odżywczym przed Gnieznem Sandru wpadł na przechodzącą ulicą kobietę łamiąc tylne koło. Pierwszym w Gnieźnie jest Niculescu a za nim Wójcik. Punkt odżywczy został fatalnie zorganizowany, wybrano niefortunne mejsce pod górę zaraz za zakrętem. Z powodu panującego upału kolarze chętnie korzystają z herbaty. Z Gniezna, szosa jest jeszcze gorsza. Trudno sobie wyobrazić większych tumanów kurzu. Duńczyk Olsen łapie przed Poznaniem gumę, zamieniając się rowerem z Pettersenem.

Nareszcie odetchnęli kolarze i odetchnęli szoferzy. Kilkanaście kilometrów przed Poznaniem wpadliśmy na asfalt. W czołowej grupie znajduje się 8 zawodników: Clarke, Niculescu, Sandru, Negoescu, Alix, Lemay, Spalazzi i Wójcik.

Wjeżdżamy w ulice miasta Poznania. Do czołówki tej dochodzi druga grupa zawodników. Na oczach 150 tys. widzów rozgrywa się morderczy finisz. Wywraca się Alix, odrywa się od czołówki Spalazzi. Na stadionie ZZK w Poznaniu 15 tys. widzów czekających od 3 godzin na przybycie zawodników nareszcie wita pierwszych kolarzy.

Entuzjazm jest niesamowity, zwłaszcza, że w pierwszej dziesiątce znalazło się 2 Polaków. Na 5 miejscu Wójcik, a na 7 Wrzesiński. Doczekaliśmy się również przyjazdu Wyglendy. Etapu tego nie skończył Lipiński. Kilkanaście minut po przybyciu zawodników spadł w Poznaniu ulewny deszcz.

J. Nieciecki

Szczegółowe wyniki VI etapu

Indywidualnie

1. Spalazzi — Włochy	5.04.20
2. Lemay — Francja	5.04,55
3. Niculescu — Rumunia	5.04,56
4. Sandru — Rumunia	5.04,57
5. Wójcik — Polska	5.04.58
6. Negoescu — Rumunia	5.05.01
[illegible]	5.05,02
8. Witek — Polonia [illegible]	5.05.03
9. Clark — Anglia	5.05.04

10. Olsen — Dania 5.05.17; 11. Kapiak — Polska 5.05.18; 12. Riegert — Francja 5.05.55; 13. Locatelli — Włochy 5.05.56; [illegible] Voverka — CSR 5.05.58; 16. Clarke — Anglia 5.06.04.

17) Gehri (Szwajcaria) 5.06.05; 18) Parker (Anglia) 5.06.06, 19) Alix (Francja) [illegible]

20) Napierała (Polska) 5.07.03; 21) Zuchelli (Włochy) 5.07.27; 22) Siemiński [illegible] 5.12.31, 24) Salminen (Finl.) 5.12.34; 25) Arata (Włochy) 5.13.36; 26) Nowoczek (Polska) 5.15.30; 27) Rzeźnicki (Polska) [illegible] 38; 28) Norhadian (Rumunia) 5.16.40; 29) Pukilcky (CSR) 5.16,42.

30) Jones (An) 5.18.14; 31) Jensen (D) 5.23.13; 32) Salyga (Polska) 5.23 38; 33 [illegible] Sowa A. (Pol. Fr) 5.26.54; 34) Łazarczyk (Ind.) [illegible] Sramek (CSR) 5 27 33; 36) Dumitrescu (Rum) [illegible] 37) Wyglenda (Polska) 5.27.38; 38) Motyka (Ind.) 5.27.41; 39) Naidin (Rum) 5.29.16

40) Makila (Finl) 5.38.36; 41) Targoński (Ind.) 5.38.42; 42) Olszewski (Ind.) 5 38.59; 43) Luukas (Finl) 5.38.00; 44) Królikowski (Ind.) 5.38 37; 45) Maestri 5.40.57; 46) David (Francja) 5 40.58; 47) [illegible] 5.41.28, 48) Blommfield (Anglia) 5.41,27; [illegible] Niniinen (Finl) 5.41.50

50) Paprocki (Ind) 5.44 33; 51) Ruzicka (CSR) 5.44.39; 52) Mich (Ind.) 5 47.22 53) Broszczak (Ind) 5.47 22; 54) Tuora (Ind) 5.47.25; 55) Sowa J. (Pol Fr) 5.47.52; 56) Bukowski (Ind.) 5.49.42; 57) Cuch (Ind) 5.50,17; 58) Pełczyński (Ind) 5.59,37; 59) Rossler (Szwajc) 6.05.12

60) Ammentorp (Dania) 6.10.05; 61) Hansen (Dania) 6,10 05; 62) Castellano (Szwajcaria) 6,12.59; 63) Kessok (Anglia) 6,15.42; 64) Chiochodaru (Rum) 6,16.53; 65) Raine (Anglia) 6.23.17; 66) Butkiewicz (Ind) 6 29.45; 67) Piegat [illegible]

Odpadli Polacy Lipiński, Świercz i Manowski startujący w konkurencji indywidualnej oraz Szwajcar Panchaud.

Drużynowo

1) Rumunia	15.14.54
2) Polska	15.15.18
3) Anglia	15.17,14
4) Włochy	15.17.44
5) Francja	15.17.55

6) Czechosłowacja 15.50,13; 7) Finlandia 16,19.49; 8) Polonia Fr. 16,19.49; 9) Dania 16.28.25; Szwajcaria 17.24.15.

Klasyfikacja za VI etapów

Indywidualnie

1) Niculescu (Rumunia)	31.56.12
2) Locatelli (Włochy)	31.58.02
3) Sandru (Rumunia)	31.59.32
4) Spallazi (Włochy)	32.00.11
5) Wójcik (Polska)	32.08.02
6) Olsen (Dania)	32.11.37
7) Wrzesiński (Polska)	32.16.01
8) Clark (Anglia)	32.18.00
9) Lemay (Francja)	32.21.36

10) Nowoczek (Polska) 32.22.00; 11) Alix (Francja) 32.24.20; 12) Witek (Pol Fr) 32.24.57; 13) Zuchelli (Włochy) 32,26.55; 14) Riegert (Francja) 32.29.11; 15) Negoescu (Rum) 32.33.27, 16) Salminen (Finlandia) 32.39.58; 17) Clarke (Anglia) 32.41.54; 18) Chicomban (Rumunia) 32,42.40; 19) Norhadian (Rumunia) 32.48.17; 19) Saunders (Anglia) [illegible]

20) Veverka (CSR) 32.51.12; 21) Napierała (Polska) 32.58.04; 22) Siemiński (Ind) 33.03.43; 23) Rzeźnicki (Polska) 33 06.23; 24) Wyglenda (Polska) 33.11.58; 25) Dumitrescu (Rum) 33,16.32.

Dalsi Polacy sklasyfikowani są na następujących miejscach: 31) Motyka; 32) Kapiak; 37) Salyga, 42) Targoński; 43) Olszewski; 52) Łazarczyk; 57) Królikowski; 58) Tuora; 60) Paprocki; 61) Bukowski; 64) Piegat; 65) Pełczyński.

Drużynowo

1) Rumunia	96.16.03
2) Włochy	96.16,24
3) Polska	96.23.16
4) Anglia	96.46.23
5) Francja	96.56.53

6) Dania 98.06.13, 7) CSR 99.00.56, 8) Finlandia 99.44.30, 9) Polonia Francuska 101.46.20, 10) Szwajcaria 106.56.18.

Klubowo

1) Ogniwo I	64.46.47
2) Polonia ZZK	65.22.24
3) Ruch	65.33.58
4) Ogniwo II	67.38.37
5) Gwardia	67.52.05

Po przybyciu na metę w Poznaniu

NICULESCU — „Jedzie mi się dobrze. Nawet coraz lepiej. Rozkręcam się. Nie oddam łatwo prowadzenia."

WYGLENDA — „Boli mnie noga, co [illegible] to robię!"

RZEŹNICKI — „Jestem dobrej myśli! Możemy jeszcze wygrać wyścig drużynowo!"

* * *

● Wśród dziennikarzy panuje przekonanie, że gdyby „powtórzono" kilka razy etap Łódź—Toruń, to do Warszawy przybyli by ... sami Polacy.

● Przed startem ostrym w Bydgoszczy zdarzyła się „kraksa" pomiędzy Czechem Ruzicką a Duńczykiem Hansenem. Duńczyk szybko „zmienił gumę", a Czech zmuszony był czekać na wóz techniczny.

● Przed Zadartowem, jeden z dziennikarzy spytał łącznika na motocyklu „co słychać na trasie?" — ten odpowiedział: „raz mnie tak zaprawili bukietem, że spadłem z motoru". Pierwszym z drużyny narodowej, który złapał „gumę" był Salyga.

● Przed punktem odżywczym w Gnieźnie zdarzyła się dość poważna „kraksa" z powodu nieuważnie przechodzącej przez ulicę kobiety pomiędzy Rumunem Norhadianem a Anglikiem Clarkiem. Potłuczony Anglik pojechał dalej, natomiast Rumun ze złamanym kołem musiał zaczekać na [illegible]

● W 3 godzinach zawodnicy przebyli równe „sto" kilometrów.

E. MACHNICKI.

Zakończenie kolarskich mistrzostw świata

KOPENHAGA. Do finału wyścigu parami na dochodzenie dla amatorów na dystansie 4.000 m zakwalifikował się Duńczyk Andersen i Anglik Cartwiright. W półfinale Andersen pokonał Gandini'ego (Włochy) w czasie 5:13,7 min., a Cartwiright zwyciężył Jorgensena (Dania) w czasie 5:15,6 min.

Do finału tej samej konkurencji dla zawodowców (dystans 5.000 m) weszli: Coppi (Włochy), Pedersen (Dania), van Est (Holandia) i Gielen (Luxemburg).

W finale wyścigu parami na dochodzenie dla amatorów (4.000 m) zwyciężył Andersen (Dania) 5:19,5, przed Cartwright'em (Anglia) i Gandinim (Włochy).

W tej samej konkurencji (5.000 m) dla zawodowców, zwyciężył Coppi (Włochy), przed Gillen'em (Luxemburg) i van Est'em (Holandia).

KOPENHAGA (tel). W Kopenhadze zakończyły się mistrzostwa kolarskie świata. Ostatnie konkurencje: próba szybkości dla amatorów: 1) Paterson (Australia), 2) Bellanger (Francja). Próba szybkości zawodowców: 1) Reginald Harris (Anglia), 2) Derksen (Holandia). Mistrzem świata na szosie został jak wiadomo Belg Van Steenbergen, mistrzem świata w wyścigu na czas Włoch Fausto Coppi, oraz mistrzem świata na 5 km Włoch Frosio.

POZNAŃ. (tel.) — Rozegrany wyścig długodystansowy kajakarzy Puszczykowo — Poznań wygrała osada Jeżewski i Matłoka z „Ogniwa", przed osadą Jeżewski II i Książkowski, również z [illegible]

Sukcesy pływaków polskich w Bukareszcie

Wygraliśmy z Rumunią 129:115

BUKARESZT. W dwudniowym meczu pływackim z Rumunią, w pierwszym dniu zawodnicy polacy wygrali prawie wszystkie konkurencje indywidualne i sztafetę kobiecą 4x100 m. Szołtysek ustanowił nowy rekord krajowy na 100 m st. mot. 1,15,6. Również sztafeta męska 4x200 ustaliła nowy rekord 10.04,8. Na 100 m. st. grzb. Fijałkowska uzyskała najlepszy polski wynik po wojnie 1,31,0. Szczegóły: *400 m st. dow.* — 1) Gremlowski (Polska) 5:15 7. 2) Beretski (Rumunia) 5:18 0 (nowy rekord Rumunii). 3) Boniecki (Polska) 5:25,0. 4) Hospodar (Rumunia) 5:26.4. *100 m st. mot.* — 1) Szołtysek (Polska) 1:15,6. 2) Petrichiu (Rumunia) 1:16 5. 3) Cichoński (Polska) 1:18 6. 4) Bagiu (Rumunia) 1.23,5. *100 m st. grzbiet kobiet* — 1) Fijałkowska (Polska) 1:31.0. 2) Żurkówna (Polska) 1:31.4. 3) Theiss (Rumunia) 1:32 4 (nowy rekord Rumunii). 4) Reiser (Rumunia) 1:36 2. *200 m st. klas. kobiet* — 1) Dobranowska (Polska) 3.16,2. 2) Proniewiczówna (Polska) 3:16,8. 3) Oros (Rumunia) 3:21,4. 4) Hareszti (Rumunia) 3:26 0. *4x100 m kobiet* — 1) Polska 5 37,7. 2) Rumunia 5:39,0. *4x200 m st. dow. mężczyzn:* 1) Rumunia — 9:50 0, 2) Polska — 10:04,8.

W meczu piłki wodnej Rumunia pokonała Polskę 8:0.

BUKARESZT. W niedzielę nastąpiło dokończenie zawodów pływackich Polska — Rumunia. Zawody stały na dobrym poziomie. Polacy ustanowili 2 nowe rekordy krajowe, a Rumuni 7. W ogólnej punktacji wygrała Polska 129:115.

200 m klas.: 1) Szołtysek (P) 2.55,7; 2) Nikodemski (P) 2.58,0; 3) Heit (R) 2.59,0; 200 m mot.: 1) Cichoński (P) 2.52,6; 2) Szołtysek (P) 2 56,4; Heit (R) 2.59; 100 m dow.: 1) Groza (Rum.) 1 03,2; 2) Procel (P) 1.04,2; 3) Hospodar (R) 1.04,2; 4) Ludwikowski (P) 1.04,3; 200 m dow.: 1) Groza (R) 2.23,9; 2) Beretski (R) 2.24,0; 3) Rybkowski (P) 2.27,4; 4) Ludwikowski (P) 2.27,6; 100 m wznak: 1) Jabłoński (P) 1.16,5; 2) Csintalmi (R) 1.19,4; 3) Kękuś (P) 1.19,6; 3×100 zm.: Polska 3.36,5 (nowy rekord Polski; 2) Rumunia 3.40,4.

Konkurencje kobiece: 400 m dow.: 1) Dzikówna (P) 6.28, 4; 2) Bock (R) 6.29.4; 3) Liszkówna (P) 6.41,2; 100 klas.: 1) Oros (R) 1.30,8; 2) Proniewicz (P) 1.31,0 (rekord Polski); 3) Dobranowska (P) 1.33,2; 100 m dow.: 1) Bock (R) 1.21,0; 2) Malicka (P) 1.22,[illegible] 3) Liszkówna (P) 1.25,0.

[illegible]

[illegible] wygrała [illegible] w czasie 1:11,8 [illegible] ZSRR na [illegible]

Boks we Wrocławiu

WROCŁAW (tel.). W niedzielę odbyły się derby bokserskie Wrocławia pomiędzy Gwardią a drugoligowym Pafawagiem. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Gwardii 11:5, która górowała kondycyjnie. Gwoździem zainteresowania całego meczu była walka mistrza Europy Kasperczaka z Czajkowskim w wadze koguciej. Wygrał bezapelacyjnie Kasperczak. Czajkowski nie dopisał kondycyjnie. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii):

W muszej Kargiel przegrał z Faską, w koguciej Kasperczak pokonał Czajkowskiego, w piórkowej Kaflowski wygrał z Kucharskim, w drugiej walce tej samej wagi Symonowicz pokonał przez techn. k. o. w 3 rundzie Różyckiego, w lekkiej Kupisz przegrał ze Sztolcem, w półśredniej Brzezicha wygrał przez t. k. o. w 3 rundzie z Dziubińskim, w średniej Domański pokonał Kaczora, w półciężkiej Urbanowicz zremisował z Krupińskim

Mistrzostwa wioślarskie świata

Verey czwarty w skifach

Dwójka nie doszła do finałów

AMSTERDAM. W przedbiegach wioślarskich mistrzostw Europy w dwójkach podwójnych pierwszy przedbieg wygrała Dania (Parsner — Ebbe) w czasie 6:59,6, przed Włochami (Ustolini — Cavallini) i mistrzami olimpijskimi Bushnellem i Burnellem (Anglia). Drugi przedbieg wygrali Holendrzy Neumeier i van der Meet w czasie 7:00.

Przedbiegi w czwórkach ze sternikiem wygrały: I przedb. — Włochy 6:49,6. II przedb. — Francja 6:56,2. III przedb. — Szwajcaria — 6:53,9.

Dwójki ze sternikiem: I przedb. — Belgia 7:51,6, II przedb. — Dania 7:49,6. III przedb. — Włochy 7:48,4.

Czwórki bez sternika: I przedb. — Dania 6:43,0. II przedb. — Włochy 6:45,0. III przedb. — Holandia 6.53 0.

Ósemki: I przedb. — Francja 6:11. II przedb. — Włochy 6.06.2; III przedb — Holandia 6:15.6.

AMSTERDAM. W drugim dniu mistrzostw wioślarskich Europy rozegrano repasaże dla osad, które w pierwszym dniu zawodów odpadły w przedbiegach. Zwycięzcy repasaży zakwalifikowali się do finałów.

W dwójkach podwójnych w pierwszym repasażu, osada polska Verey—Csaba przegrała z osadą francuską, odpadając tym samym z dalszej konkurencji. Francuzi Maillet — Guilbert prowadzili od startu do mety, zwyciężając w czasie 7:06,6. Polacy uzyskali czas 7:07 0.

Drugi repasaż wygrali Włosi Ustini i Cavallini — 7:18,2, trzeci — Anglicy Bushnell i Burnell — 7:06.4.

Przedbiegi w czwórkach ze sternikiem wygrały: I przedb. - Włochy 6:49,6. II przedb. — Francja 6:56.2. III przedb. — Szwajcaria 6:53,9.

Dwójki ze sternikiem. I przedb. — Belgia 7:51,6. II przedb. — Dania 7:49,6. III przedb. — Włochy 7:40 4.

Czwórki bez sternika: I przedb. — Dania 6:43.0. II przedb. — Włochy 6:45,0. III przedb. — Holandia 6:53.0.

Ósemki. I przedb. — Francja 6:11. II przedb. — Włochy 6:06,2. III przedb — Holandia 6:15 6.

AMSTERDAM (tel.). W niedzielę odbyły się finały mistrzostw świata. W jedynkach po wycofaniu się Belga, odbyły się finały bez przedbiegów. Konkurencja była silniejsza niż na Olimpiadzie. Startował również Polak Verey, który zajął czwarte miejsce. Zwyciężył Amerykanin Kelly 7.34, przed Czechosłowakiem Vrbą 7.35; 3) Keller — Szwajcaria 7.37,2; 4) Verey — Polska 7.39,2; 5) Rieson Urugwaj 7.46.2. Verey był przemęczony poprzednimi startami w dwójce. Dwójka miała stanowczo za mało treningu, obaj [illegible] nastawieni byli w treningu bardziej na jedynki, nie mieli należytego zgrania, aby zagrozić klasie światowej.

Dwójki ze sternikiem wygrały Włochy przed Danią. Bez sternika Szwecja przed Belgią. Czwórki ze sternikiem Włochy przed Szwajcarią i Danią. Bez sternika Włochy przed Danią i Norwegią. Ósemki Włochy przed Czechosłowacją, Francją i Holandią.

Meldunki telefoniczne naszych korespondentów

Wpław przez Kraków

KRAKÓW (tel). W niedzielę w wyścigu pływackim w konk. seniorów zwyciężył Ciężki (Wisła), przebywający 3 km w czasie 28.05 min. 2) Krokoszyński (Crac.) 28.12 min. 3) Kornecki (Cracovia) 28.12 min. 4) Ofranik, 5) Cuma, 6) Kosibowicz (wszyscy Cracovia)) 7) Juchowski, (Wisła). W konk. kobiet 1) Szymańska 29 40 min. 2) Drożdo (obie Cracovia), 3) Kabik, 4) Flojczyk, 5) Witwicka, 6) Planeta I, 7) Guczek, 8) Planeta II (wszystkie Wisła).

Juniorzy 2 km 1) Wesołowski (Wisła) 18.07.6 min 2) Zyla (AZS), 3) Kosochoda (Cr.) 4) Wesołowski (AZS).

Niestowarzyszeni: 1) Szymoniak 32,10,6 min., 2) Leryś, 3) Tokarzewski, 4) Mikulski, 5) Hlaska.

Zainteresowanie zawodami olbrzymie. (t)

Mistrzostwa KBW

WARSZAWA. W V Ogólnopolskich Zawodach KBW odbyły się następujące konkurencje, gimnastyka przyrządowa oraz dalsze eliminacje lekkoatletyczne.

5.000 m wygrał kpr. Kasprzak w czasie 16:39,4, przed strz. Klocem 16:40,2; skok wzwyż 1) strz. Fojut 1,66 m, 2) st. strz. Urbaniak 1,58 m.

Na pływalni St. UKF odbyły się przedbiegi na 100 m st. dow., sztafeta 3 × 100 m st. zmien. oraz skoki z wieży i z trampoliny. W półfinałowym spotkaniu szczypiórniaka Szczecin pokonał Kielce 3:0 (3:0), a Warszawa wygrała z Lublinem 8:4 (1:3).

Finały: dysk: 1) st. str. Dobija 35,60, 2) kpr. Rogoziński 31,65 m; kula: 1) st. strz. Trociński 10,98 m, 2) kpr. Rogoziński 10,75 m; skok w dal: 1) strz. Dzięgielewski 5.85 m, 2) ppor. Pomlerny 5,78 m; 400 m: st. strz. Urbaniak 55,7, 2) strz. Kryszewski 56,0.

PŁYWANIE: 100 m st. kl. — 1) strz. Kitek 1:39,3, 2) st. strz. Podbiał 1:43,0; 400 m st. dow. — 1) strz. Gronowicz 6:54,6, 2) strz. Strauhman 7:28,2; 50 m w umundurow. (z maską i karabinem) 1) strz. Waszczuk 59,8, 2) por. Nadolny [illegible]

Konkurencje pływackie drużynowo wygrała Warszawa II, uzyskując tytuł drużynowego mistrza KBW.

W finałowym spotkaniu piłki nożnej Szczecin pokonał Warszawę I 4:1 (1:0).

o wejście do ligi tenisowej

STAL KATOWICE — GÓRNIK ZABRZE 5:8

KATOWICE. Na kortach Pogoni w Katowicach rozegrano ostatnie finałowe spotkanie Okręgu Śląskiego o wejście do Ligi Tenisowej. Wygrał zespół Górnika z Zabrza, kwalifikując się do ostatnich rozgrywek ze Spójnią Kraków i AZS Wrocław.

OPOLE. (em) W Opolu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy drużyną ZKS Budowlani Opole a drużyną Armii Radzieckiej. Mecz zakończył się nikłym zwycięstwem drużyny opolskiej 1:0 (0:0). Goście zaprezentowali się dobrze pod względem kondycji, technicznie jednak ustępowali gospodarzom. Więcej z gry posiadali Budowlani, atak ich jednak nie potrafił uwidocznić tego cyfrowo.

Bramka dla gospodarzy padła samobójczo po rzucie rożnym, strzelonym przez Pastuszkę. Zawody prowadził Trębałowicz z Opola. Widzów około [illegible]

POZNAŃ. (tel.) — W meczu piłki koszykowej mistrza Polski — Kolejarz Poznań pokonał drużynę Pomorzanina Toruń 43:31 (26:5).

Mistrzostwa Polski w wieloboju

KATOWICE. Równocześnie z chodem o mistrzostwo Polski, Śląski OZLA zorganizował mistrzostwa Polski w pięcioboju mężczyzn i trójboju kobiet, a także kilka konkurencji o mistrzostwo Śląska. Zawody rozpoczęły tydzień jubileuszowy (25 lat) Śląskiego OZLA.

Pięciobój o mistrzostwo Polski wygrał Małecki z Ogniwa Wrocław, osiągając 2803 pkt. (200 m — 23.5, w dal — 667, oszczep — 41 81, dysk — 32.76 i 1500 m — 4.57). Wyszedł on na czoło dopiero w ostatniej konkurencji, wyprzedzając Walczaka z Kolejarza Rawicz. Zawodnik ten uzyskał 2.751 pkt. (200 m — 24.5, w dal 623, oszczep — 55.37 — nowy rekord Polski juniorów, dysk 32.45 (poza konkursem 36 61 — nowy rekord juniorów). Poza tym Walczak uzyskał jeszcze poza konkursem nowy rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem, 1 kg — 59.76. Startujący wraz z nim Ślozarek z Górnika Zabrze, uzyskał rekord okręgowy — 47.35 m. Trzeci w pięcioboju był Sumiński — AZS Poznań 2621, 4) Kopyto — AKS Chorzów 2384, 5) Dyrbusz — Stal Gliwice 2060 pkt.

Trójbój kobiet wygrała Paszkówna — ZKS Ogniwo Wrocław — 132 pkt (100 m 13,4, wzwyż 143, oszczep 32.30), 2) Gallus — Górnik Zabrze — 115 pkt., 3) Piwowarówna — Stal Katowice — 108 pkt., 4) Pajerówna — Górnik Zabrze — 96 pkt., 5) Bregulanka — Stal Katowice, 6) Białkowska — Kolejarz Tarnów.

Inne wyniki: 200 m pł.: Ogłobin — Ogniwo Warszawa 27,4 i Gralka — Zabrze 27,4 (rekord Śląska wyrównany). 60 m: 1) Wojtowicz — Stal Gliwice 6,7. 1000 m: Nieroba — Związkowiec Katowice 2:38,8, przed Potrzebowskim — Szczecin 2:38,5. 300 m: Gralka 37,4, przed Rabendą — Gdańsk 37,8.

Sztafety: Olimpijska — ZZK Bielsko 3,38, przed Włókniarzem Sosnowiec 4,24. Szwedzka — Górnik Zabrze 2:11,3, przed ZZK Bielsko 2,05. 4 × 200 m — Lignoza Krywałd 1,38 (rekord Śląska), przed Górnikiem Zabrze 1,39,1 i ZZK Bielsko 1,40,2 (również lepiej od rekordu okręgu). 3 × 1000 m — ZZK Bielsko 8,25, przed Włókniarzem Sosnowiec. Kombinowana pań (200, 100, 80 i 60) — AKS Chorzów 1,02,5, przed Górnikiem Zabrze i ZZK Bielsko. 4 × 1500 m — AKS Chorzów 18,38,3, przed AKS II 19,05,8. (hak.)

Sportowcy na odbudowę Warszawy

WARSZAWA. W ogólnokrajowej akcji, w ramach „Miesiąca Odbudowy Warszawy", weźmie udział sport polski.

Wszystkie imprezy sportowe, odbywające się w czasie od dnia 1 do 30 września br. będą opodatkowane w wysokości 2 proc. od wpływu kasowego brutto.

Każdy związek sportowy (tak zarządy główne, jak i okręgowe) zorganizuje w ciągu miesiąca września conajmniej jedną imprezę sportową, z której na odbudowę Warszawy zostanie przeznaczony całkowity dochód netto.

Na wszystkich imprezach sportowych, odbywających się w miesiącu wrześniu br. przeprowadzone będą zbiórki pieniężne.

Finał o puchar Davisa

NOWY JORK. Na kortach Forest Hills rozpoczęło się finałowe spotkanie tenisowe o puchar Davisa, między obrońcą pucharu USA a zwycięzcą finału międzystrefowego — [illegible]

W pierwszym dniu: Amerykanie wygrali obie gry pojedyncze i prowadzą 2:0. Mistrz Wimbledonu Schroeder pokonał Sidwella 6:1; 5:7; 4:6; 6:2; 6:3; a Gonzales wygrał z Sedgmanem 8:6; 6:4, 9:7

NOWY JORK (tel). Wynik spotkania tenisowego o puchar Davisa pomiędzy Australią a Stanami Zjednoczonymi brzmi po drugim dniu na 2:1 dla USA. W grze podwójnej para australijska Bromwich Sidwell pokonała parę amerykańską Mulloy — Talbert 3:6, 4:6, 10:8, 9:7 i 9:7.

NEW YORK (tel.) USA zapewniły sobie ponownie puchar Davisa kiedy przy stanie 2:1. Amerykanin Schroeder pokonał Sedgman (Australia) 6:4, 6:4 i 6:3. USA prowadzi więc 3:1.

* * *

BERLIN (tel.). Reprezentacje Niemieckiej Młodzieży Demokratycznej piłkarska i piłki wodnej, które miały brać udział w akademickich mistrzostwach świata, rozegrały na Węgrzech po Kongresie Młodzieżowym, spotkanie towarzyskie.

Niemiecka reprezentacja piłkarska radzieckiej strefy okupacyjnej pokonała w Debreczynie miejscowy zespół 4:3 a reprezentacja Niemiec Wschodnich w piłce wodnej odniosła zwycięstwo nad Budapesztem 9:6

Zygmunt Orłowicz

Zasadnicze problemy sportu szkolnego

Główny Urząd Kultury Fizycznej rzucił ostatnio hasło pomocy dla sportu w szkole. Początek roku szkolnego 1949 upływa pod znakiem szeregu imprez zorganizowanych przez sportowców dla młodzieży szkolnej i akcji propagandowej na rzecz świadczeń szerokiego ogółu dla szkół w postaci zaopatrzenia szkół w sprzęt sportowy, urządzenia boisk szkolnych i obejmowanie przez różne zakłady pracy i instytucje opieki nad Kołami Sportowymi poszczególnych szkół.

Akcja słuszna, celowa i bardzo na czasie. Bo ze sportem szkolnym zaczynało być niedobrze. Po prostu groziła katastrofa. Katastrofa na skutek wzrastającego zniechęcenia się nauczycielstwa w. f. do pracy na tym właśnie odcinku.

Ciągle jeszcze brzmią mi w uszach głosy aktywu nauczycielstwa w. f., zebranego na kursie aktywistów we Wrocławiu, w dyskusjach nad dalszym rozwojem sportu w szkołach i realizacją nowego programu dla szkół, nastawionego na sport.

We Wrocławiu, a dwa miesiące przedtem także w Warszawie na konferencji nauczycielstwa w. f., postanowiono wysunąć szereg postulatów, które dadzą się streścić w następujących zasadniczych punktach:

Boiska

Zwrócić należy większą uwagę na budowę i rozbudowę boisk i placów do gier i sportów — szkolnych i przyszkolnych. — „Mniej stadionów reprezentacyjnych — a więcej boisk szkolnych" oto postulat rzucony przez jednego z najczynniejszych aktywistów wśród nauczycielstwa w.f. ob. A. Kalinowskiego na konferencji warszawskiej. Więcej pływalni i przystani szkolnych — oto słuszne uzupełnienie tego postulatu. Bez rozbudowy i budowy placów do gier przy szkołach tak średnich jak i podstawowych nie sposób będzie zrealizować zdobywanie przez najmłodszą grupę naszej młodzieży O. S. Fiz. w zakresie gier. Jak poprowadzić szczypiorniaka lub jordankę kwadranta lub palanta jeżeli szkoła nie ma odpowiednich placów? I w ogóle jak prowadzić sport?

Sprzęt

Szkoły zaopatrzyć w odpowiednią ilość sprzętu ćwiczebnego. Nierzadkie są jeszcze szkoły, w których na 300 i 400 uczniów lub uczennic jest 1 dysk i 2 kule, 5 par nart, 10 par łyżew, jedna lub dwie piłki. Na zakup sprzętu są znikome środki, a bez sprzętu o masowym zespoleniu młodzieży trudno myśleć. Sumy jakie na ten cel przeznacza Min. Oświaty choć wielkie w swej globalnej sumie rozłożone na olbrzymią ilość szkół są kroplą w morzu potrzeb. Toteż akcja GUKF propagująca pomoc w zaopatrzeniu szkół w sprzęt sportowy jest bardzo na czasie.

Honoraria

Należy koniecznie zapewnić nauczycielom [illegible] za [illegible] nych Kołach Sportowych. — Jak dotąd pracę tę nauczycielstwo wykonywało honorowo, no ale nie sposób przecież ciągle żądać od tych ofiarnych ludzi pracy bezinteresownej z uszczerbkiem dla ich potrzeb życiowych i rodzinnych.

Wystarczy, jeżeli bezinteresownie pełnić będą nadzór i opiekę nad pracą Koła, ale praca instruktorska w Kole wymaga bezwzględnie koniecznie honorowania. Postulat zaliczenia tygodniowo 10 godzin za pracę w Kołach Sportowych jest słuszny przy czym godziny te nie mogą być traktowane jak godziny nadliczbowe, bo przy dzisiejszych stawkach za takie godziny odpłatność ta nie byłaby ani istotnym wynagrodzeniem za ciężką pracę instruktorską ani nawet zwrotem kosztów związanych już chociażby z koniecznością zakupu odpowiedniego ekwipunku sportowego z ubraniem włącznie i jego konserwacją.

Ochrona dorobku

Należy ze strony GUKF wydać zarządzenie w kierunku ochrony pracy i dorobku nauczycielstwa w. f. Dotychczas brakowało takiej ochrony. Nagminnie szerzy się „żerowisko" na takiej pracy. Coraz to ktoś inny ten dorobek zapisuje na swoje konto i swój benefis. Rzeczy te podkreślano bardzo mocno na plenarnych zebraniach we Wrocławiu. Szerzyć się zaczął nieładny obyczaj przedstawiania przez różne ambitne jednostki i organizacje, które niczego istotnego do pracy nie wniosły, przedstawiania dorobku nauczyciela jako „swego dorobku".

Nagminnie wyłapuje się talenty ze szkół i coraz bezceremonialniej wynik paroletniej pracy nauczycielskiej przedstawia się jako „swój własny dorobek". Nad nauczycielem i szkołą przechodzi się do porządku dziennego. Nauczycielstwo nie chce tego.

Oczywiście w wypowiedziach swoich zaznaczyło wyraźnie, że nie ma na myśli organizacji i klubów, które mając fachowe siły instruktorskie i rzetelną opiekę odpowiednie środki materialne, które dają chętniej młodzieży także możliwości uprawiania sportów i szkolenia jakich dziś jeszcze szkoła nie może dostarczyć.



Z popisów młodzieży szkolnej na Igrzyskach w Warszawie. Fot. API

Ciekawe było stanowisko całego nauczycielstwa jakie zajęło ono w sprawie młodzieży uprawiającej sporty i szkolonej poza szkołą. Wysunięto dezyderat, aby w zawodach międzyszkolnych młodzież ta nie brała udziału. *Cudzą pracą nauczycielstwo nie chce się chwalić, ale nie chce, aby jego pracą inni dyskontowali i inni nią się chwalili". I nie tylko chwalili, ale pracę tę często paczyli lub niszczyli.*

Współzawodnictwo młodzieży

Należy uregulować nareszcie sprawę należenia młodzieży szkolnej do zrzeszeń i organizacji sportowych pozaszkolnych. Aktyw warszawski w tej sprawie zajął jasne stanowisko. Ustalił, że młodzież szkolna powinna uprawiać sport tylko w szkołach a współzawodnictwo sportowe kontynuować w ramach zawodów wewnętrzno szkolnych, międzyszkolnych i Igrzyskach młodzieży szkolnej, które w przyszłości objąć powinny tak młodzież szkół prowadzonych przez Min. Oświaty, jak również młodzież szkół prowadzonych przez C.U.S.Z. i inne resorty.

Nauczycielstwo wypowiada się za współzawodnictwem młodzieży szkolnej, z równą jej wiekiem młodzieżą pozaszkolną w ramach zawodów organizowanych przez Koła ZMP i Hufce SP oraz w zawodach z młodzieżą Ludowych Zespołów Sportowych. W okresie przejściowym z uwagi na to, że nie we wszystkich szkołach może być sport prowadzony (brak nauczycieli, brak sprzętu, brak odpowiednich sekcji i urządzeń) należy młodzieży tych szkół umożliwić uprawianie sportu w gwarantujących odpowiednie szkolenie komórkach pozaszkolnych, o ile w danych ośrodkach nie zostaną zorganizowane Międzyszkolne Ośrodki lub zespoły sportowe.

Stwierdzono że uczniowie i uczennice, należący do klubów pozaszkolnych rzadko tylko pomagają w pracy nauczycielstwu wych. fiz. nad usportowieniem swoich kolegów i koleżanek częścią zaś dezorganizują planową pracę nauczyciela i wprowadzają do szkoły niekarność i dysharmonię. Nastawieni często na specjalizację i jednostronność odmawiają wykonywania pewnych ćwiczeń i uprawiania innych programowych sportów. Ich zachowanie nacechowane jest często nonszalancją i lekceważeniem obowiązków szkolnych i z tych powodów mimo pewnych efektów sportowych stają się w szkole antypropagandą sportu.

Wiele klubów eksploatuje często młodzież szkolną dla sukcesów punktowych, zmusza młodzież do wysiłków ponad jej siły i wytrzymałość.

Przytoczono wiele przykładów na przedwczesne „wykańczanie się" sportowe właśnie tych chłopców i dziewcząt, którzy uprawiają sport poza szkołą. Przytoczono wiele wypadków wykolejenia się młodzieży wciągniętej do sportu wyczynowego, zaniedbywania się w nauce i nie kończenia rozpoczętej nauki.

W dyskusjach poruszono też, że szkoły średnie zawodowe i ogólnokształcące, wypuściły ze swych murów tysiące przeszkolonych sportowców; z liczby tej możnaby czerpać hojną dłonią dobry materiał — a tymczasem materiał ten gdzieś znikł i przepadł. O — tu byłoby wdzięczne pole do pracy i propagandy dla klubów, które dziś nastawiły się na młodzież szkolną. Stanowisko aktywu warszawskiego zostało zdecydowanie poparte przez ogólnopolski aktyw we Wrocławiu, który skonkretyzował swój postulat w zdaniu: sport młodzieży szkolnej w organizacjach szkolnych.

Kogo szkolić?

Nauczycielstwo w.f. zebrane we Wrocławiu zwróciło uwagę na konieczność uporządkowania sprawy szkolenia przez poszczególne związki tzw. juniorów, których znakomita większość rekrutuje się właśnie z młodzieży szkolnej.

Czy wszystkie Związki Sportowe obrały właściwą drogę? Czy np. na kursie wyszkoleniowym gier na Bielanach zamiast przeszkalać 100 juniorów, nie należało przeszkolić i doszkolić raczej 100 nauczycieli, z których by każdy w ciągu roku wyszkolił przynajmniej po 20 uczniów? Czy wkład tych samych pieniędzy nie zbilansowałby się lepiej w tym drugim wypadku? Czy nie lepiej postąpił Związek Wioślarski doszkalając w tym roku właśnie tych którzy Związkowi dostarczać będą „narybek"?

Granica wieku

Unormowania i to pilnego wymaga sprawa wieku zawodniczek i zawodników, uprawniającego do udziału w zawodach. Nie chcemy być nadal świadkami dopuszczania do zawodów uczennic i uczniów, którzy z powodu zbyt młodego wieku nie zostają dopuszczeni do zawodów szkolnych a przez zrzeszenia pozaszkolne są wciągane do zawodów co więcej do bicia rekordów — Coś i ktoś tu nie jest w porządku i ktoś się myli.

Pion szkolny

Jeden i drugi aktyw wypowiedział się zdecydowanie za utworzeniem pionu szkolnego, obejmującego młodzież akademicką i szkolną, tą ostatnią w całości, a zatem i młodzież szkół średnich zawodowych i szkół podstawowych.



W Bielsku odbył się kurs wychowania fizycznego [illegible] *szkół powszechnych. Na zdjęciu: uczestnicy kursu instruktorów i wykładowców.*

Foto Dziurzycki

— Dążenia do powszechności wych. fiz. na wszystkich wyższych uczelniach związane z organizacją Wydziałowych Kół Sportowych i rozszerzenia działalności Akad. Zrzeszeń Sportowych, upowszechnienia usportowienia szkół przez rozbudowę sieci Szkolnych Kół Sportowych, wciągnięcie do zdobycia OS Fiz. przez młodzież szkół podstawowych, czynią konieczne utworzenie dla tych milionowych mas młodzieżowych własnego pionu.

Oto garść postulatów wybrana z wielu przedyskutowanych przez nauczycielstwo wych. fiz. Sport w szkołach — jeżeli ma ruszyć mocno i szeroko — wymaga uporządkowania normalizacji i dużych wkładów pieniężnych o wiele większych aniżeli było to dotychczas. Samym entuzjazmem młodzieży i nauczycielstwa praca na tym odcinku na dłuższą metę jest nie do pomyślenia.

Akcję GUKF, spieszącą z pomocą Min. Oświaty i innym resortom, nauczycielstwo wita z pełną radością. Od społeczeństwa zależy, czy akcja ta przyniesie pomoc istotną.

Sportowcy młodzieży szkolnej

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego, wyjątkowo uroczyście w roku bieżącym, dla podkreślenia łączności całego społeczeństwa z młodzieżą przystępującą do prac w szkole i zacieśnienia jej więzi z ruchem sportowym, dla podkreślenia wielkiego znaczenia wychowania fizycznego i sportu w wychowaniu młodzieży, na terenie całego kraju zorganizowane zostaną imprezy sportowe pod hasłem: „Sportowcy — młodzieży szkolnej".

1. Na zarządzenie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, Wojewódzkie Urzędy Kultury Fizycznej powołają do miejscowych Komitetów obchodu rozpoczęcia roku szkolnego przedstawicieli wszystkich zrzeszeń sportowych, organizacyj i Związków Sportowych, dla ustalenia programów sportowych, w których będą uwzględnione różne dziedziny sportu, jak: kolarstwo, lekkoatletyka, piłka ręczna, boks, zapasy, gimnastyka przyrządowa i t. p.

2. Imprezy należy organizować w dniu 1 września w godzinach popołudniowych oraz 4 września w ciągu całego dnia, w zależności od programu innych imprez sportowych czy obchodów, zapewniając sobie udział najlepszych zawodników z Klubów i Zrzeszeń Sportowych.

3. Stadiony i obiekty sportowe, na których będą się odbywały imprezy, winny mieć odpowiednią oprawę dekoracyjną. W przemówieniach przedstawicieli władz sportowych należy podkreślić wielkie znaczenie wychowania fizycznego w życiu młodzieży, a w ramach uroczystości przewidzieć przekazywanie dla młodzieży, na ręce władz szkolnych, sprzętu sportowego, biblioteczek sportowych [illegible]

4. W dniu 4 września r. b. na Stadionie Wojska Polskiego, Stołeczny Urząd Kultury Fizycznej zorganizuje Centralną Imprezę o specjalnie bogatym programie sportowym dla ok. 30.000 młodzieży szkolnej. Wstęp na imprezy dla młodzieży bezpłatny. Wydatki związane z przeprowadzeniem imprez mają być pokryte z funduszów zadeklarowanych na ten cel przez Zrzeszenia i Organizacje oraz z sum gromadzonych przez Komitety.

W. Kornalewski

Fińska tajemnica 70-metrowych rzutów

Rzut oszczepem jest najsłabszym punktem naszej lekkiej atletyki. Tylko w jednym kraju europejskim w okresie powojennym jest pod tym względem gorzej, a mianowicie w Belgii. Przedstawiciele wszystkich innych narodów mają wyniki lepsze od naszych reprezentantów i mistrzów. Przed wojną poziom oszczepu dzięki ś. p. Lokajskiemu, był bardzo wysoki. Lokajski należał do czołowych miotaczy świata, jego wynik, będący rekordem Polski — mieści się w drugiej dwudziestce najlepszych wyników w ogóle. Lokajski wypracował swą technikę według wzorów fińskich. Finlandia była i jest wciąż krajem, dostarczającym najlepszych oszczepników. Jak ci oszczepnicy dochodzą do 70-metrowych rzutów dowiedzą się nasi Czytelnicy z artykułu niżej zamieszczonego.

W JAKI sposób rzucali względnie rzucają Nikkanen, Jarvinen, Autonen, Rautavaara, Alterwal, Seymour i wielu innych oszczepników poza granicę „siedem dziesiątki" i jeszcze dalej?

Aby poznać tajemnice rzutów 70 metrowych, trzeba poznać najpierw życie prywatne poszczególnych rekordzistów ich temperament cechy charakteru, przyjemności życiowe, ich przygotowanie przed zawodami, zachowanie w czasie zawodów itd. i itd. Niektórzy ludzie wyobrażają sobie, że tylko przez naturę idealnie wyposażone jednostki potrafią osiągnąć takie fantastyczne odległości. Tak jednak nie jest. W Finlandii w kraju w którym rodzi się najwięcej miotaczy „70 metrowych", młodzież rozpoczyna rzucać bardzo wcześnie. Wszyscy ci „wielcy" oszczepnicy wprowadzający świat sportowy w podziw, rzucali już jako chłopcy szkolni zwykłymi tyczkami wyciętymi w lesie. Młodzieniec 10 letni walczy w Finlandii o odznakę sportową oszczepem 600 gr i musi nim rzucić przynajmniej 24 metry. Po ukończeniu nauki w szkole, ćwiczy — co każdemu dobremu oszczepnikowi jest potrzebne — rzuty piłką palantową i kamieniami. Rzuty takie ćwiczą Finowie gromadnie w lecie i w zimie wyrabiają sobie tym sposobem mięśnie a zarazem ułatwiają opanowanie techniki rzutu.

Nic też dziwnego że np. Yrjo Nikkanen w roku 1934, jako 19 letni chłopak rzucił 59.80, Matti Jarvinen również w tym wieku osiągnął 60 metrów. Ciekawe że Yrjo Nikkanen, Matti Jarvinen i Autonen są namiętnymi palaczami. Taki Nikkanen rozpoczął już palić jako 13 letni chłopiec. Nie należy oczywiście uważać tego za zalecenie czy pomoc do osiągnięcia rewelacyjnych długości ale zimnokrwiste organizmy Finów czyni podobno nikotyna bardziej temperamentnymi.

Wzór techniki

Najlepszym technikiem Finlandii jak i świata był słynny Sippala. Poza tym wybijali się jeszcze Nikkanen Jarvinen Mikkola a obecnie Rautavaara. Podstawy techniki Finów oparte są na technice rzutu kamieniem, ale poparte wiedzą anatomiczną mechaniczną i psychologiczną. Indywidualna technika poszczególnych „gwiazd" to tylko finezyjne odchylenia od prawidłowego rzucania. Tak naprzykład Matti Jarvinen skręcał lekko dłoń w postawie wyrzutnej a obracał prostopadle do przodu prawe ramię które następnie pchało oszczep wysoko w powietrze. Jego rozbieg wynosił od 25 — 30 metrów a przejście do rzutu było tak opanowane że mu pod tym względem nie dorównał żaden oszczepnik świata. Rozbieg mają fińscy oszczepnicy tak wpojony, że gdy znajdą się na boisku z krótszym rozbiegiem jak to było np. w Turynie i Los Angeles (Olimpiada) to potrafią tak samo uzyskać swoje najlepsze rezultaty jak przy rozbiegu normalnym. Rzuty Nikkanena jak i Jarvinena były potężne i szybkie, a to dzięki temu że taki Jarvinen potrafił z miejsca rzucić oszczepem 60 m fińskim granatem 80 m 110 gramową piłkę 140 m, kamieniem 180 m. Nikkanen natomiast rzucał z miejsca ponad 50 m oszczepem, piłką 110 gr — 130 m, kamieniem 160 m. Jarvinen wypuszczał oszczep już na wysokości głowy. Jego rozbieg był tak piękny dla oka, że można go było porównać do ewolucji tancerki, a przejście z postawy wyrzutnej do przeskoku nad wyraz miękkie i eleganckie. Wyprowadzenie oszczepu było u niego bezbłędne, nożyce (przekładanka) krótsze niż u innych miotaczy około 150 cm, oszczep wyprowadzony był za 4 krokiem przed linią wyrzutu.

Sippala najlepszy technik na globie, miał rozbieg dość wolny skręcał natomiast bardzo silnie biodro w lewo tak że oszczep lądował u niego silnie w kierunku lewym z głębokiego położenia oszczepu i ręki przenosił go bardzo wysoko w powietrze. Podobnie trzymał oszczep Niemiec Weiman. Najszybciej biegnącym oszczepnikiem był Vainio Jego rozbieg wynosił tylko 15 — 17 m, praca ramienia i łokcia była błyskawiczna. Najniżej rzucającym oszczepnikiem był rekordzista świata i poprzednik Jarvinena Pentilla. Hietanen był jedynym Finem, tak samo jak wielu miotaczy amerykańskich, którzy pchali oszczep całym ciałem, nie zaś z prze

(Dokończenie na stronie 7)



Najmłodsi sportowcy w okresie wakacyjnym nie próżnowali. W Krakowie np. Sekcja Ośw. Ogniwa-Cracovii zorganizowała dla nich specjalne zawody „kolarskie" na hulajnogach. Niektórzy ze startujących wykazali szczególne zacięcie sportowe. Pokonani nie mogli przeboleć swoich porażek, obficie lejąc łzy. Fot. API

Fińskie tajemnice 70-metrowych rzutów

(Dokończenie ze str. 6)

kładanki Takim też sposobem mistrz Japonii Sumyoki uzyskał 65.82 m chociaż ważył tylko 66 kg. Do jakiegoś czasu wielu Finów rzucało z podwójnej przekładanki, cierpiała na tym jednak płynność przeskoku.

Jak się rodzą mistrzowie?

Tam, gdzie jest większa ilość doskonałych oszczepników, tam też jest większa rywalizacja, twardsza walka w dostaniu się do ekstraklasy. Czołowi zawodnicy są doskonałym przykładem dla swych młodszych kolegów i następców dają im wzór dobrej techniki, przygotowania do zawodów, zachowanie w czasie walki itd. Młodzi Finowie przygotowują się bardzo wcześnie na „wielkie odległości" i nie zadawalają się ani nie zachwycają się bynajmniej przeciętnymi rezultatami. Trenują i przygotowują się spokojnie i systematycznie do odległości „mistrzów" i wiedzą, że rekordu państwowego czy światowego, nie uda im się tak łatwo osiągnąć.

Na poszczególnych odległościach

Dla rzucenia 60 m wystarczy surowa siła, wsparta o pewną pracę barku i ramienia. Inaczej już przedstawia się sprawa przy rzucie około 65 m; tutaj potrzebna jest już dobra technika, podczas gdy w rzutach 65—70 m jest różnica taka, jak między 60—65 m. Oszczepnik na 65 m ma już opanowaną w zupełności całą tajemnicę sztuki rzucania oszczepem z jej drobnymi właściwościami miotacza 70 metrowego, podczas gdy miotacz 60 m posiada czasami jeszcze styl oszczepnika 50 metrowego.

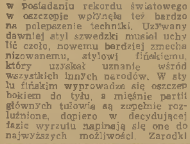
Produkcja oszczepów

Wielkie zasługi dla fińskich wyczynów sportowych położył też ich przemysł sportowy, można śmiało powiedzieć, że fińscy oszczepnicy mogą zawdzięczać swe fenomenalne rezultaty po części Arnoldowi Hohentalowi z Helsinek. Fińska brzoza materiał na oszczepy, jest obrabiana według planów prof. Marti Lewonsa największego fińskiego specjalisty obróbki drzewa. Fińska obróbka wyrobów sportowych daje zajęcie ponad 5000 robotnikom, między którymi w większej części znajdują się sportowcy. Matti Jarvinen dziesięciokrotny rekordzista świata, zajmuje kierownicze stanowisko w tej fabryce i sprawuje nadzór nad działem wyrobów oszczepniczych. Dla badania najlepszego kąta wyrzutu, czy też dla badania i innych błędów wydała ta fabryka czołowym lekkoatletom oszczepy z przedziurawionym specjalnie grotem. Jeśli taki rzucony oszczep odrobinę odchyli się od właściwej linii rzutu, to wówczas wydaje gwizd. Takim oszczepem bada się też kąt i kierunek rzutów w czasie różnych wiatrów, pod wiatr, z wiatrem itd. Jest już jednak zbadane i udowodnione, że wyniki rekordowe można osiągnąć również oszczepami innymi, nie fińskimi, jak to miało miejsce na mistrzostwach Europy w Turynie i Paryżu, gdzie Jarvinen wynikami 76,66 i 75,10 m osiągnął swój przedostatni rekord światowy.

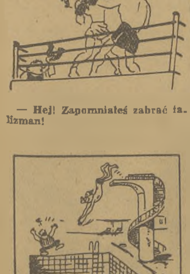
Styl fiński

Rywalizacja Finów ze Szwedami w posiadaniu rekordu światowego w oszczepie wpłynęła też bardzo na polepszenie techniki. Używany dawniej styl szwedzki musiał uchylić czoło, nowemu bardziej zmechanizowanemu, stylowi fińskiemu, który uzyskał uznanie wśród wszystkich innych narodów. W stylu fińskim wyprowadza się oszczep bokiem do tyłu, a mięśnie partii głównych tułowia są zupełnie rozluźnione, dopiero w decydującej fazie wyrzutu napinają się one do najwyższych możliwości. Zarodki dzisiejszego stylu fińskiego były już i Myrry i u Estończyka Klumberga, którzy wyprowadzali oszczep na wysokości barku do tyłu. Od roku 1928, a więc od doskonałego Pentilli, który jako pierwszy dał wzór na dalsze polepszenie wyników rekordowych przez pogłębienie bocznego skłonu partii górnych, a w szczególności niskie wyprowadzenie oszczepu w tył, przez co ramię rzucające, zyskało większą obszerność dla rzutu. Pentille w ten sposób osiągnął rzuty ponad 70 m, a po jakimś czasie dołączyli się do niego inni miotacze, którzy przyjęli jego zmiany techniczne. Najwybitniejszymi przedstawicielami jego stylu byli Nikkanen, Jarvinen, Issek, a ostatnio Rautavaara, Hietanen i wielu innych.

Rekord światowy Nikkanena 78,70 m jest naprawdę fantastyczny, ale napewno nie jest on ostatnią granicą ludzkich możliwości.



— Hej! Zapomniałeś zabrać talizman!



— Nie skacz! Będziemy wpuszczać wodę!

Mistrzostwa krajów skandynawskich

[illegible]

FINLANDIA. Najlepszy rezultat osiągnął V. Heino, który błysnął znakomitą formą, schodząc na 10 km poniżej 30 minut. Heino udowodnił, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa w sprawie rekordu na tym dystansie, który w tym roku odebrał mu Zatopek. Uzyskał on czas 29.35.8, a więc o 7 sekund gorzej od Zatopka, ale tylko o 0.4 gorzej od swego poprzedniego rekordu. Drugim był Ukkunen w czasie 30.39.6. Po drodze na 5 km miał Heino 14.36! 100 m — Inkala 11,2; 200 m — Koski 22.3; 400 m — Holmberg 49.9; 800 m — Reihe 1.56,1; 1500 m — Johanssen 3.52.2; 5000 m — Koskela 14.28.8 przed Solonenem 14.27,2; 110 m pł. — Suivio 15.3; wzwyż — Nicklen 190; w dal — Paaltonen 691; tyczka — Kataja 410; trójskok — Ukiranta [illegible] Hyytianen 70.02; młot — Tamminen 51.30; dysk — Nyquist 47.42; 400 m pł. — Hyokianta 55,8; 3000 m z przeszk. — Kainlauri 9.25.2.

NORWEGIA. 100 m — Bloch 10.7; [illegible] sen 49.5; 800 m — Hoelland 1.54.2; 1500 m — Haglund 3.54.8; 5000 m — Stokken 14.34.6; 110 m pł. — Uggen 15.5; 400 m pł. — Saxhaug 55.4; 3000 m z przeszk. — Stokken 9.19; tyczka — Kaas 415; w dal — Nislen 700; wzwyż — Paulsen 193, trójskok — Nislen 14.22; kula — Uggenes 14.45; dysk — Ramstad 49.59; Oszczep — Maehlum 62.46; młot — Strandli 52.84.

SZWECJA. 100 m — Johansson 11.0; [illegible] Wolbrandt 48.2; pięciu finalistów poniżej 49.9; 800 m — Bengtsson 1.52.6 przed Aberglem 1.52.9; 1500 m — 1) [illegible] 3) Berquist 3.47.8 (!), 4) Aberg 3.48.6 (!), 5) Holmberg 3.53.6 Szwedzi byli tu widocznie zdopingowani ostatnim wynikiem Slijkhusa, o czym piszemy na innym miejscu. 5000 m — Albertsson 14.29.2 przed Ahldenem 14.29.8, Westlinem 14.30, Denolfem 14.32.2, Nybergiem 14.34.8, Wredlingiem [illegible] 14.41.0. 110 m pł. — Lundberg 15.0; 400 m pł. — Larsson 53.5 przed Ylandrem 53.8; 3000 m z przeszk. — Soederberg 9.04.4 przed Elvlandem 9.04.6 i Abstrandem 9.15.8. Czas 9 zawodnika [illegible] — Lundberg [illegible] gren 410, Goellers 400, następnych pięciu po 380. W dal — Melin 713; trójskok — Moberg 15.12, Ahman 15.05, Martisen 14.31; wzwyż — Reitz 195, Widelfeldt 192, Ahman 188. kula — R. Nilsson 15.77, T. Pettersson 15.48. oszczep — Olden 68.84, Berglund 67.48, Daleflod 66.81; młot — Bo Ericsson 54.38. poza tym dwóch jeszcze miotaczy powyżej 50 m, dysk — Wikner 46.60.

PRAGA. Zatopek w ostatnim starcie na 10.000 m uzyskał 30.14 a Ce-[illegible]

NIEMIEC Fischer przebiegł setkę w [illegible]

MOSKWA. Dwa światowe rekordy w chodach ustanowił zawodnik radziecki w Rydze, Liepaskalis: na 20 km w 1.35.53 godz., a drugi na 30 km 2.26.32.4 godz.

BAZYLEA (Tel.) W czasie zawodów lekkoatletycznych w Bazylei z udziałem Amerykanów padły następujące wyniki: 100 m — Stenfeld (USA) 10.3 sek.; 2) Bally (Francja) 10.5 sek. 200 m — Stanfeld (USA) 21.2 sek.; 800 m — Whietfield (USA) 1.52 m; tyczka — Richards (USA) 4.35 m; kula — Fuchs 17.25 m. dysk — Gordien (USA) 56.25 4×200 m USA; nowy rekord 1.15 min.

SZTOKHOLM. (tel.) — Lekkoatleci amerykańscy przebywający na Północy startowali ostatnio w Malmoe. W ramach zawodów z ich udziałem bieg na 1.500 m wygrał Ericksson w doskonałym czasie 3:48,8. W biegu tym Szwed Strand zrezygnował z walki po 1.000 m. Fuchs uzyskał w kuli 17.57 m, a Maicco w biegu na 400 m 46,6 sek.

ZURYCH (tel.). W Zurychu startowali lekkoatleci amerykańscy i francuscy — wyniki: 100 m — Bally (Francja) 10,8 sek., 200 m — Stanfield 22,2 sek. 400 m: Whietfield 48,2 sek. 1500 m: Bowley (USA) 3,53,5 min. 110: Dikson (USA) 13,9 sek.

1500 m

W biegach na średnich dystansach zrobiono po wojnie duży krok naprzód. Ostatni wynik Holendra Slijkhuisa na 1500 m 3.43.8, będący trzecim wynikiem na świecie w ogóle na tym dystansie, dał okazję do opublikowania zestawienia najlepszych wyników tej konkurencji. Łączną granicę 3.50 i niżej uzyskało w historii lekkiej atletyki 35 biegaczy. Oto ich lista:

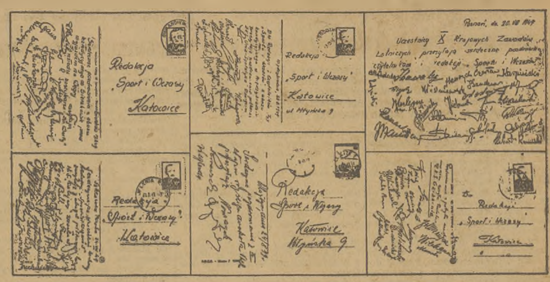
3.[illegible],0 — G. Haegg — Szwecja 1944
[illegible],0 — L. Strand — Szwecja 1947
[illegible] — Slijkhuis — Holandia 1949
[illegible] 1949
[illegible],4 — H. Eriksson — Szwecja 1947
[illegible],0 — Reiff — Belgia 1949
[illegible] 1944
[illegible],6 — Bergquist — Szwecja 1947
[illegible] — Landquist — Szwecja 1949
3.4[illegible] — Hansenne — Francja 1949
[illegible],8 — Lovelock — N. Zeland. 1936
3.47,8 — Ahlsen — Szwecja 1943
[illegible],0 — Mehl — USA 1940; 3.48,0 — [illegible]stafsson — Szwecja 1943; 3.48,2 — Ahlden — Szwecja 1943; 3.48,2 — El. [illegible] — Francja 1949; 3.48,4 — S. Wooderson — Anglia 1938; 3.48,4 — Aberg — Szwecja 1949; 3.48,6 — G. Dodds USA 1943; 3.48,6 — P. Moore USA 1940; 3.48,6 — M. Szabo Węgry 1935; 3.48,8 — W. Bonthron, USA 1934; [illegible] 3.49,0 — L. Beccali, Włochy 1932; [illegible] 3.49,2 — J. Ladoumegue, Francja 1930; 3.49,4 — C. Fenske, USA 1938; 3.49,4 — S. Malmberg, Szwecja 1945; 3.49,4 — V. Cevona, Czechosłowacja 1948; 3.49,8 — D. Johansson, Finlandia 1949;

3.50,0 — A. San Romani, USA 1938; 3.50,0 — J. Mostert, Belgia 1936; 3.50,0 N. Hatrikka, Finlandia 1939; 3.50,0 — B. Andersson, Szwecja 1944; 3.50,0 — T. Ringvall, Szwecja 1946.

10 wyników uzyskano przed wojną 1939 r., 12 podczas wojny do 1945 r. i reszta, tj. 13 po wojnie.

Rekord Polski na 1500 m wynosi 3.54 min. Ustanowił go w roku 1932 Kusociński na boisku Pogoni w Katowicach.

Pozdrowienia z wczasów, kolonii i wycieczek



U góry z lewej: koszykarze Warty piszą z obozu w Sierakowie; w środku — piłkarze Unii Syntetyki z Oświęcimia z obozu w Międzybrodziu; z prawej — uczestnicy X Krajowych Zawodów Lotniczych. W dolnym rzędzie — Kolejarze z Wrocławia przypominają się ze Szklarskiej Poręby, a obok — trójka Ruchu w „Tour de Pologne" — Nowoczek, Wyglenda i Paprocki wraz z kier. Nowiaszkiem i piłkarze krakowskiego Związkowca-Garbarni z pobytu nad Morzem.

Przed jesiennym sezonem wczasowym

Szkodliwa kuracja

3-tygodniowe wczasy zdrojowiskowe znalazły wielu amatorów. Prawie każdy usiłował odkryć u siebie jakieś dolegliwości wątroby, serca, nerek czy stawów, by jechać do któregoś ze zdrojów i korzystać z zabiegów leczniczych, a przede wszystkim kąpieli. Bardzo wielu laikom wydaje się, że taka kąpiel bez specjalnego zalecenia lekarza, jeśli nie pomoże, to w żadnym wypadku nie będzie szkodliwa dla organizmu.

Na skutek takiego mniemania pracowników, komisje, które przyznają skierowania na wczasy zdrojowiskowe, nie mogą sobie poradzić z nawałem podań, lekarze domowi Ubezpieczalni Społecznej, orzekający o konieczności wyjazdu, nie mają chwili wytchnienia. W rezultacie część zainteresowanych nie może skorzystać z leczenia zdrojowego, z powodu braku dostatecznej ilości miejsc. Fundusz Wczasów pracowniczych dysponuje w roku bieżącym 36 tys. miejsc we wszystkich zdrojowiskach i na wszystkie turnusy łącznie. Niestety, często ci najbardziej potrzebujący pozostają na miejscu. A skutki nadmiernej troskliwości o zdrowie wręcz niepożądane i cała kuracja mija się z celem.

Informując niewłaściwie lekarza, skarżąc się na bóle artretyczne, delikwent otrzymuje skierowanie do Ciechocinka, czy Świeradowa-Zdroju. W istocie zaś, nigdy w życiu nie „kręcił" go żaden artretyzm, a kwasy alkaliczno - żelaziste wybitnie szkodzą jego organizmowi. Nie koniec na tym. Miast przebywać w wannie 10 czy 15 min. w myśl wskazówek lekarza zdrojowego, brnie dalej w nieświadomości i korzysta z dobrodziejstw wody źródlanej całe pół godziny. Ledwie przytomny wychodzi z wanny, czuje się coraz gorzej, a mimo to wciąż jeszcze chce być mądrzejszy od lekarza. W następstwie lekkomyślności wraca z wczasów „uzdrowiskowych" z poważną chorobą. Niekiedy kończą się takie historie bardziej tragicznie.

Ponieważ meldunki takie nadchodzą dość często i lekarze zdrojowiskowi nieustannie skarżą się na nieposłuszeństwo i brak zrozumienia najprymitywniejszych rzeczy przez pacjentów - wczasowiczów, naczelna dyrekcja F. W. P. pragnie niniejszym ostrzec zainteresowanych w ich własnym interesie.

O. R. Z. Z. otrzymały na jesień dodatkowe przydziały skierowań na 3-tygodniowe wczasy uzdrowiskowe. Wszyscy, którzy z nich będą korzystać, a takich znajdzie się niewątpliwie wielu, niech pamiętają o tych przestrogach. (kad)

Z różnych stron kraju

Śląsk

ZABRZE. Na kortach tenisowych „Górnika" Zabrze odbędą się w dniach od 1 do 4 września tenisowe mistrzostwa Okręgu Śląskiego, organizowane przez gospodarzy kortu.

Po raz pierwszy w historii tenisa protektorat nad tymi zawodami objęli przodownicy pracy. Są nimi przodownicy z okręgu zabrsko-gliwickiego Zw. Zaw. Górników: Luk Stanisław z kopalni Makoszowy, Musioł Józef z kop. [illegible]ko Roman z kop. Concordia, Ca- Zabrze-Wschód, Niemiorowszczenpuch Eryk z kop. Gliwice. Uroczyste otwarcie odbędzie się w czwartek o godz. 16.

Tego samego dnia odbędą się w Katowicach na kortach Stali mistrzostwa Śląska juniorów. (hak)

✲ Rozgrywki o mistrzostwo klasy A Śl. OZPN podokręg Rybnik w związku z odbywającymi się 4.9 1949 r. dożynkami, rozpoczną się 11 września

✲ ZS Spójnia Rybnik otrzyma salę za którą dotychczas musiała płacić 4 000 złotych. ✲ Zarząd KS Budowlani Rybnik postanowił zorganizować z dniem 1 września br. treningi poszczególnych sekcji dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych sportowców. Treningi odbywać się będą na stadionie sportowym Ruda w Rybniku w następującej kolejności: piłka nożna we wtorki i czwartki — godz. 17 — 19; motorowa — w środy i piątki od godz. 19 — 20; lekkoatletyczna — w środy i piątki od godz. 16 — 19. pływacka — we wtorki i piątki od godz. 16 — 18; ping-pongowa — w poniedziałki i czwartki od godz. 16 — 20 oraz inne gry sportowe w środy i piątki od godz. 17 — 19. ✲ Sekcja bokserska ZS Spójnia Rybnik (dawniej ZZK) przygotowuje się pod okiem trenera Kolonki do nadchodzących mistrzostw bokserskich śląskiej A klasy.

KATOWICE. Na zawodach juniorów Kraków — Śląsk reprezentacja Śląska wystąpi w następującym składzie: Paprotny (Urania Kochłowice), Kozik (Górnik Chropaczów) Budzyński (Górnik K-ce), Jankowski (Górnik K-ce), Kudła (Lechia Mysłowice), Sulik (Lechia Mysłowice), Pozwa (Lechia Mysłowice), Habraszka (Stal Świętochłowice), Molza (Górnik Chorzów), Piechała (Górnik Chorzów) Danielowski (Górnik Chorzów), Kowolik (Górnik Chorzów), Minzdorf (Górnik Chorzów), Skop (Górnik Chorzów), Buchalik (Górnik Chorzów).

Tarnów

TARNÓW. Prace przygotowawcze komisji organizacyjnej obchodu jubileuszu Tarnovii dobiegają końca. W ustalonym programie na plan pierwszy wysuwają się zawody piłkarskie o puchar prezydenta Tarnowa J. Pałki. W turnieju tym grają:

9. IX. godz. 17: Polonia Byt. — Tarnovia, 10. IX. Cracovia — Polonia Byt., które poprzedzą jun. Cracovia — jun. Tarnovia. 11. IX. godz. 17: Cracovia — Tarnovia, poprzedzą: finaliści turnieju piłkarskiego LZS oraz defilada wszystkich uczestników igrzysk. Duże zainteresowanie budzi też atrakcyjny mecz o mistrz. ligi STAL Tarnovia, przed którym zostaną rozegrane zawody piłki nożnej oldboyów, pierwsze zawody bokserskie juniorów Krakowa z juniorami Tarnovii. Start wyścigu kolarskiego 4. IX. godz. 10 na trasie Tarnów — Brzesko, Brzesko — Tarnów, nastąpi pod lokalem Tarnovii przy ul. Krakowskiej 8

Bardzo ciekawie zapowiadają się również zawody 18 drużyn Ludowych Zespołów Sportowych, które starannie przygotowują się do turnieju piłkarskiego. Zawody lekkoatletyczne, tenisowe, pingpongowe, siatkówki i trójboju lekkoatletycznego LZS-ów będą wypełnieniem bogatego programu jubileuszu. Wystawa nagród i pamiątek z okresu 30 lat trwać będzie od 27. VIII. do 11. IX. br.

Sekcja Motocyklowa Tarnovii organizuje od 10. do 11. IX. II zjazd plakietowy do Tarnowa, oraz II okrężny raid wokoło Jeziora Rożnowskiego. W zjeździe przewidziany jest udział ok. 150 maszyn z: Przemyśla, Przeworska, Jarosławia, Gorlic, Krosna i Krakowa.

MOSKWA (Tel.) W podnoszeniu ciężarów Nowak — ZSRR ustalił w wadze półciężkiej nowy rekord świata, poprawiając o 1 kg. poprzedni rekord również należący do niego rekord — 143 kg.

PARYŻ (Tel.) W ramach spotkania pływackiego Francja — Węgry francuska reprezentacja piłki wodnej uległa Węgrom tylko w stosunku 4:5 (1:2). 400 m styl. dow — Francuz Jamy został pokonany przez Węgra Mitro i Kordasa. 1) Mitro 4.49.9 min.. 2) Kordas 4.50 min.; 3) Jany 4.57.2. 100 m na znak — 1) Vallerey (Francja) 1.06.4 min.; 200 m — st. klas. pań — 1) Nowak (Węgry) 2.59 min.; 3) Delmas (Francja) 3.35.5. 100 m dow. pań — 1) Kenet (Węgry) 1.07; 2) Schumacher (Holandia) 1.07; 3) Wellington (Anglia) 1.08.1; 3 x 100 m pań — 1) Węgry 3.47.8. 2) Holandia: 3 Anglia.

PARYŻ (Tel.) Druga kolejka mistrzostw piłkarskich Francji: I liga — Bordeaux — Stade 2:1: Lille — Montpellier 5:0: Lens — Metz 5:3: St. Etienne — Tuluza 3:0: Nicea — Racing 2:1: Sete — Roubaix 3:3; Sochaux — Strasburg 1:0: Rennes — Reims 1:1. Marsylia — Nancy 0:4: II liga — Marsylia 2 — Rouen 2:0; Angers — Monaco 1:2. Valenciennes — CAP 4:1; Lyon — Troyes 3:1; Nimes — Le Mans 1:0: Tulon — Amiens 3:1; Cannes — Nantes 3:1

Z wyprawy w Himalaje

W najbliższym czasie powraca do Szwajcarii ekspedycja himalajska Lohner—Sutter, która przez kilka miesięcy bawiła w Himalajach, osiągając szereg pierwszorzędnych sukcesów wysokogórskich.

Szwajcarzy zdobyli w niesłychanie trudnych warunkach, walcząc z mrozem i lodem m. in. szczyt Chabuk Peak (6800 m) oraz zaatakowali Nupchu (7018 m). Przy zdobywaniu Nupchu omal nie padli oni ofiarą lawiny, która po wschodniej stronie zbocza runęła z potwornym grzmotem w dół. Do szczytu wyprawa niestety nie doszła. Po wielu wysiłkach, musieli z powodu fatalnej pogody zrezygnować ze zdobycia niebezpiecznego szczytu.

Wszyscy uczestnicy wyprawy, pomiędzy którymi jest jedna kobieta, a mianowicie p. Lohner, wyszli ze wszystkich niebezpieczeństw zdrowo i cało, co jest rzadkością w historii wypraw do Himalajów.

Śląsk przed „Tour de Pologne"

KATOWICE. Zainteresowanie VIII Wyścigiem Kolarskim Dookoła Polski osiągnęło swój szczytowy punkt. Wyraża się to nie tylko w ilości sprzedanych biletów wejściowych na stadion ZS „Stal" (Pogoń), gdzie znajdować się będzie meta etapu, ale również w ilości zadeklarowanych nagród. Jest ich dużo. Nie będzie kolarza, który nie będzie obdarzony pamiątką z etapu śląskiego.

Wojewódzki Komitet Etapowy Wyścigu zwraca się do mieszkańców Katowic, Sosnowca, Chorzowa, Bytomia, Zabrza, Gliwic, Pyskowic, Toszka, Strzelec i Opola z gorącym apelem, by w dzień przybycia kolarzy, udekorowali budynki flagami państwowymi, jest to bowiem międzynarodowa impreza sportowa, nad którą protektorat objęli najwyżsi dostojnicy Państwa z Prezydentem RP, Bolesławem Bierutem na czele. Komitet apeluje również, by wszyscy mieszkańcy w dniu 30 i 31 bm, wyszli na ulice miasta, którymi przejeżdżać będą kolarze i wzięli udział w powitaniu ich.

KATOWICE. 30 bm. na mecie VIII etapu „Tour de Pologne" w Katowicach zostanie zorganizowany ruchomy urząd pocztowy, który poza normalnymi usługami poczty, będzie stemplował całą nadawaną na stadionie pocztę specjalnym datownikiem z okazji VIII Wyścigu. W dniu tym, również na stadionie „Pogoni", Śląskie Zakłady Mleczarskie uruchamiają punkt odżywczy i to zarówno dla zawodników jak i osób towarzyszących. Napoje oraz kanapki podawane będą bezpłatnie. Spółdzielnia „Społem" organizuje stoisko, w którym wydawać będzie zawodnikom i osobom towarzyszącym — owoc w płynie

Niezależnie od tego Komitet Organizacyjny uruchamia na stadionie punkt odżywczy, w którym wydawać się będzie zawodnikom ciepłe dania mięsne.

KATOWICE. W niedzielę odbył się w Katowicach ogólnopolski zjazd przedstawicieli klubów bobslejowych. Uchwalono szereg postulatów, które zostaną przedłużone na walnym zebraniu PZN w Krakowie 4 września br., a ponadto opracowano przepisy dla zawodników i nakreślono plan pracy na nadchodzący sezon.

Akcja kolonii letnich zakończona

Akcja kolonii letnich, organizowanych przez Inspektorat Szkolny Katowice — powiat zbliża się, w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym — ku końcowi. Tegoroczne „wczasy dziecięce" stały możliwie na jak najwyższym poziomie organizacyjnym, wychowawczym, zdrowotnym i wypoczynkowym. Zasięg akcji kolonijnej został również niepomiernie rozszerzony. 135 ośrodków, 40.478 dzieci, korzystających z miesięcznego pobytu na wsi, w górach, czy nad morzem, oto cyfry, które mogą zaimponować.

Do tegorocznej akcji Inspektorat Szkolny przystąpił wyjątkowo dobrze przygotowany zarówno pod względem personelu, którym dysponował, jak i dotacji, których globalna cyfra wyraża się cyfrą 278.265.000 złotych. Z sumy tej 51.500.000 zł przypada na dotacje Min. Oświaty, 3 miliony przyniosły zbiórki uliczne i imprezy, organizowane na ten cel, reszta, stanowiąca olbrzymią większość, to fundusze jakie przydzieliły na tę akcję instytucje państwowe i samorządowe, dotacje socjalne itp.

W kwietniu i maju odbył się w Katowicach w Lic. Pedagogicznym specjalny dwumiesięczny kurs dla personelu kolonijnego, który ukończyło z wynikiem dodatnim około 800 osób, zatrudnionych następnie we wszystkich ośrodkach, w których również znalazło zatrudnienie 596 osób nieprzeszkolonych.

Największe nasilenie organizacyjne przypadło w czerwcu, kiedy pracowała Wojewódzka Komisja Wczasów. Zasięg jej pracy był olbrzymi. Trzeba było przygotować wiele rzeczy, począwszy od zarezerwowania budynków, zapewnienia odpowiedniej aprowizacji, wagonów kolejowych itp., a skończywszy na omówieniu spraw wychowawczych, kulturalnych i in.

Mimo niezbyt korzystnych warunków atmosferycznych, dzieci czuły się na koloniach bardzo dobrze, a miarą tego może być fakt, że większość z nich zgłaszała się z chęcią pozostania na drugi turnus. Okolice w których gościły śląskie dzieci, pozostaną im na długo w pamięci. Były one rozsiane od morza, gdzie był ośrodek w Objazdowie aż do gór z uroczymi krajobrazami Żywieczczyzny, Żegiestowa, Jordanowa i Makowa Podhalańskiego. Wszędzie dzieci spotkały się z bardzo życzliwym przyjęciem miejscowego społeczeństwa, troskliwą opieką władz i bezinteresowną opieką lekarską. Najlepszym jednak sprawdzianem owocnych skutków tegorocznych wakacji, były same dzieci, powracające z roześmianymi i opalonymi twarzami.

TADEUSZ SROKA

Opowiadania o przeżyciach naszych mistrzów

Mistrz bez koszulki

Zgodnie z zapowiedzią przynosimy z kolei drugie opowiadanie z cyklu „Przeżycia naszych mistrzów". Dotyczy ono Jana Łazarskiego z Krakowa, olimpijczyka z roku 1924, członka drużyny, która zdobyła dla Polski drugie miejsce mistrza torowego Polski w latach 1924, 1925 i 1926.

Na biurku dyżurnego lekarza Pogotowia Ratunkowego w Krakowie zadzwonił telefon.

— Proszę natychmiast przyjechać na Aleje Krasińskiego. Wypadek. Mówią że jakiś znany sportowiec.

Po kilku minutach auto sanitarne, płosząc klaksonem tłum gapiów zatrzymało się przed bramą. Lekarz zbliżył się szybko do leżącego mężczyzny. Zmacał mu puls po czym wprawnie owinął mu głowę bandażem. Twarz rannego wydała mu się dziwnie znajoma. Sięgnął do jego kieszeni, wydobył olbrzymiej wielkości portfel i zaczął przetrząsać przegródki. Wreszcie znalazł. Otworzył ostrożnie zwinięte kartki dowodu osobistego i przeczytał pół głosem:

Jan Łazarski!

*

A wszystkiemu winien był kolega młodziutkiego podówczas Jasia, który w r. 1912 na rowerze przyjechał na przedmieście Krakowa Dębniki, wzbudzając powszechną sensację. Jasiowi zaiskrzyły się oczy.

— Dajże się przejechać! — poprosił.

— Żebyś mi popsuł — brzmiała odpowiedź.

— Nie zepsuję jak Boga kocham! Będziesz mnie przecież trzymał! — krzyknął zrozpaczony Jaś, a widząc przeczący ruch głowy kolegi, chwycił się ostatecznego środka:

— Dam ci paczkę papierosów!

Propozycja była nie do pogardzenia. Papierosy mają znacznie większą wartość u młodych ich amatorów, niż u starszych.

— Dajesz zaraz?

— Zaraz kupię w sklepie.

— To chodź na Błonia.

Przed najbliższym sklepem zatrzymali się. Jaś wszedł do środka.

— Poproszę paczkę papierosów!

Stary sklepikarz popatrzył nań podejrzliwie.

— A dla kogo to?

W Jasiu zamarło serce. Na takie pytanie nie był przygotowany.

— No... dla tego.. dla ojca! — wykrztusił wreszcie. Jeszcze tego samego dnia przekonał się że nie warto kłamać. Narazie jednak szedł z kolegą nie wiadomo po co podtrzymując mu rower, szczęśliwy, jak nigdy dotąd.

Na Błoniach kolega pomógł mu usadowić się na rowerze.

— Teraz pedałuj! — rzekł, ujmując za siodełko.

Niemiłe zetknięcie bosych stóp z pedałami ustąpiło po kilkunastu sekundach przemożnej radości. Pewnie teraz trzymał chwiejący się początkowo we wszystkie strony kierownik i coraz silniej i prędzej naciskał pedały. Pęd powietrza upajał go. Za nic w świecie nie zszedłby teraz z roweru.

— Możesz mnie puścić! — krzyknął do kolegi.

[illegible]

Pedałował coraz zawzięciej, zły na kolegę za brak zaufania.

— No puśćże mnie! — powtórzył.

Znowu cisza. Zwrócił głowę do tyłu. Sylwetka kolegi czerniała daleko.. daleko.. Wtedy wydało mu się, że wszystkie przeszkody świata zbiegły się przed kołami roweru ręce, trzymające kierownik wykonały kilka gwałtownych ruchów i... trrrach!

— To za te papierosy! — westchnął później, spoglądając z żalem na rozdarte gruntownie spodnie.

Tak się zaczęła kariera sportowa Jana Łazarskiego.

* * *

Na całym świecie panuje zwyczaj że publiczność najwięcej oklaskuje i dopinguje własnych zawodników. Tak było też we Francji do roku 1924, kiedy to do Paryża przybył polski kolarz którego [illegible] łatwiej było wymówić, niż nazwisko.

— Allez, Jean! Allez! — szedł jeden krzyk z trybun których głównym ulubieńcem był do niedawna „cudowny Michard" pogromca Belgów, Holendrów i Niemców Łazarski jechał i zwyciężał. Wyznaczony do ekipy olimpijskiej, postanowił dla zapoznania się z warunkami przyszłych startów, udać się wcześniej do Paryża. Nie sądźcie jednak, że przyszedł mu z pomocą Polski Związek Kolarski czy Komitet Olimpijski. Wyjazd Łazarskiego — to jego oszczędności połączone z darami kibiców, popierających „Jasia z Dębnik".

Wykorzystując jego pobyt, Michard zapowiedział próbę pobicia rekordu świata. Trybuny toru kolarskiego wypełnione były po brzegi. Nazwiska: „Michard i Lacansky" były na ustach wszystkich. Obaj wygrali swoje wszystkie przedbiegi i — rekordu nie było. Wreszcie finał. Na starcie stają dwie najpopularniejsze w tym dniu w Paryżu sylwetki. Zadzierzystość, którą zdobywał sobie sympatię tłumów, nie opuszczała Łazarskiego i teraz.

— Najwyżej przegram... — mruknął do siebie — ale rekord diabli [illegible]

Dalsze rozmyślania przerwała mu gwałtowna ulewa. Moknął przez chwilę nie wiedząc co robić i dopiero gwałtowne, przyzywające ruchy startera, który przezornie schronił się pod dach trybuny, zawróciły go z miejsca. Lało niemiłosiernie Rychło też tor przemienił się w dno płytkiego basenu. Po pół godzinie promienie słońca przekradły się przez zwały chmur.

— Trzeba będzie przełożyć „zabawę" do jutra! — zdecydował Łazarski na widok startera, zbliżającego się doń w towarzystwie tłumacza. Posłyszawszy o odmowie startu, Francuz chwycił się za głowę i pobiegł do Michardа. Po chwili podeszli obaj. Michard zasypał Polaka lawiną niezrozumiałych słów, czyniąc obu rękami koliste ruchy.

— Prosi, żeby pan pojechał — wtrącił tłumacz.

— Tyle to i ja rozumię — odparł z flegmą Łazarski — ale jak tu startować.

Michard, dostrzegając upór na twarzy Polaka, położył rękę na piersi i wskazał ręką na tłumy, czekające cierpliwie. Łazarskiemu zrobiło się nagle żal tego niewielkiego Fran[illegible]

— A niech cię licho! Bon! — wyrzekł jedyne, znane mu francuskie słowo. Wszystkie promienie słoneczne skupiły się nagle na twarzy Micharda. Rozpoczął dłuższe zapewnie przemówienie, ale Łazarski machnął ręką i wyprowadził rower.

Po krzywiźnie toru spływały potoczki wody i rozpryskiwały się wśród szprych. Łazarski nacisnął silniej pedały. Przednie koło zsunęło się podejrzanie w dół. Chwycił mocniej kierownicę — o ułamek sekundy za późno Jakby mu rozpalonym żelazem przejechał ktoś po twarzy i piersi. Biała koszulka zaczęła przybierać szybko czerwonego koloru. U bandy toru zjawili się momentalnie sanitariusze z lekarzem. Łazarski podniósł się sam. Szybko przemyto mu silne zadrapania i nałożono bandaże. Na widok strzykawki Łazarski podniósł rękę.

— Po biegu! — rzekł do zawiedzionego lekarza. Wśród olbrzymiego entuzjazmu widzów podprowadził maszynę do linii startowej. Nie ma co — wyglądał wręcz śmiesznie, przypominając bardziej reprezentanta Indii, niż jakiegokolwiek europejskiego kraju.

— Nie bój się nic, bracie! — rzekł do zdenerwowanego w najwyższym stopniu Micharda.

Przejechali kilka rund. Pochylili się ku przodowi Na widowni zapanowała głęboka cisza [illegible] Centymetr po centymetrze sylwetka Polaka zaczęła [illegible] się do przodu i w tejże chwili słomkowe kapelusze zamigotały w powietrzu.

— Allez Jean! Allez!!!

Micharda ogarnęła rozpacz. Jakby wszystko, co miał: całą wolę, ostatnie siły, wpakował w nogi które rozpoczęły opętańczy wprost taniec i — na pięć metrów przed metą minął Polaka.

Po kilkunastu sekundach w megafonie zabrzmiał głos sędziego:

— Nowy rekord świata!

Sapiącemu Łazarskiemu rzucił się Michard na szyję bełkocząc niezrozumiale.

— Mówi że było ładne — wyjaśnił tłumacz.

— No pewno, że ładne! — rzekł z przekonaniem Łazarski.

*

Tego samego roku wyjechał Łazarski na zawody do Łodzi. Przegrał fatalnie bo też i nie wysilał się zbytnio.

— Kapcaniejesz Jasiu! — drwili warszawscy koledzy — Na mistrzostwach Polski „leżysz"!

— Co? Ja leżę? — zaśmiał się — na was wystarczy tydzień treningu! W tydzień potem na Dynasach, Łazarski zwyciężył bezapelacyjnie, bijąc w finale Szymczyka.

— Mówiłem przecież że na was wystarczy tygodniowy trening! — kpił z pokonanych konkurentów, nie wiedząc o tym, że sprawił największy zawód organizatorom, którzy przygotowali koszulkę mistrzowską dla kogo innego Była ona za mała dla Łazarskiego.

— Myśleliśmy że pan przegra! — tłumaczyli.

— Nic nie szkodzi! — odparł spokojnie — przygotujcie ją na przyszły rok!

Dotrzymał słowa, zdobywając po raz drugi mistrzowski tytuł. I znowu nie dostał koszulki.

— Krawcowa nie zdążyła uszyć! — wyjaśniono mu.

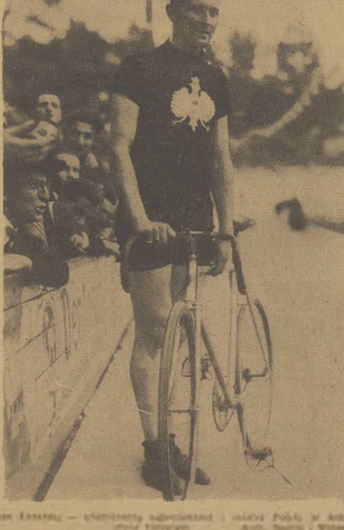
W trzecim roku zadziwił organizatorów, przychodząc na defiladę w koszulce z Białym Orłem.

— Bałem się, że krawcowa znowu nie uszyje, wolałem więc pożyczyć sobie wcześniej — rzekł do osłupiałych sędziów.

* * *

Łazarski już wyszedł ze szpitala i jak dawniej uczestniczy znów na wszystkie zawody. Kocha bowiem sport ten jedyny chyba w świecie mistrz, którego pozbawiono jakiejkolwiek pamiątki z dni jego największych triumfów i chwały.

Tadeusz Sroka



Jan Łazarski — [illegible]

Sport w ZSRR

MOSKWA. Na 67 zawodach strzeleckich o mistrzostwo ZSRR Awiłow ustanowił nowy rekord ZSRR w strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 m z pozycji leżącej, uzyskując 364 pkt. na 400 możliwych.

MOSKWA. W Charkowie zakończyły się mistrzostwa tenisowe juniorów ZSRR, w których wzięło udział ponad 200 młodych tenisistów. W grze pojedynczej juniorek tytuł mistrzowski obroniła Emeljanowa (Moskwa), zwyciężając w finale Piapczewą (Moskwa) 6:4; 6:0. Tytuł mistrzowski w grze pojedynczej juniorów zdobył reprezentant Moskwy Wsiewołodow. Drużynowe mistrzostwo zdobył zespół mo[illegible]

MOSKWA. Na zawodach lekkoatletycznych juniorów nowy rekord ZSRR dla juniorek w biegu na 200 m ustanowiła reprezentantka Rygi — Jumbore wynikiem 26.1 sek. 15-letnia uczennica z Leningradu Pisarewa pobiła rekord juniorek w skoku wzwyż wynikiem 1,54 m.

[illegible]

Przykład godny naśladowania

● Woj. Urząd Kultury Fiz. w Krakowie zarządził obowiązkowe badania zawodników m. Krakowa. Od 5—21.12 odbędą się badania sportowców dziedzin jesiennych i zimowych od 2.1 1950 r. prowadzone będą badania zawodników gałęzi sportowych i letnich. Badania są bezpłatne i przeprowadzane będą przez 2 poradnie sportowo-lekarskie. Terminy badań zawodników pozakrakowskich będą ustalone dodatkowo. Za wzięcie udziału w zawodach przez zawodnika bez badania lekarskiego odpowiedzialne będą dyscyplinarnie Zrzeszenie Sportowe, Okr. Zw. Sportowy zarząd klubu organizatorzy zawodów oraz zawodnicy.

Wodami północnych szlaków

Inż. M. Plebańczyk

[illegible]

Do 1 lipca

... jeszcze ostatnie przygotowania. Jeszcze zakupy... mąki, kaszy, cukru, [illegible] mapy, mapniki, wory i śpiwory, kołdry i koce, kompasy, siekiery i piły.. Jeszcze polecenia, bilety, przedziały — i nareszcie trzynastoosobowa (nomen omen) wesoła, roześmiana ekipa ZKS Kolejarz — Kraków, wyrusza [illegible]

Wczasy nielada. Kilka miesięcy przygotowywane, pieszczone w wyobraźni, „rozgryzane" na mapach, dyskutowane na zebraniach klubowych, opracowane w teorii w najdrobniejszych szczegółach. A że ekipa zebrała się morowa, bo w większości to starzy wyjadacze ze Szlaku, więc i wyprawa zapowiada się niezgorsza — „odkrywcza", jak twierdzili niektórzy, jako że chcieliśmy sprawdzić, czy można, bez oderwania wiosła od wody, przedrzeć się z OLSZTYNA do EŁKU.

Niezgorszy szmat drogi. W linii powietrznej coś około 200 km. W wodnej ponad 500. A po drodze.. setki jezior małych, większych i gigantów; dziesiątki rzeczek i rzeczułek upstrzonych tysiącem przeszkód z zwalonych drzew, kładek, mostków i mostów, z młynów, tartaków, jazów i śluz... Wszystko na tle przepięknej scenerii odwiecznych puszcz, lasów, zagajników, pól uprawnych, osiedli, wsi, miast i miasteczek. [illegible] niewypowiedzianie pięknymi promieniami słońca... co tu dużo gadać, lepiej krótko... a po drodze — WARMIA i MAZURY.

... Za tym nareszcie ruszamy. Co prawda niespostrzeżenie „personalnik" chciał nasze wczasy pokrzyżować, [illegible] odmawiając urlopu prowodyrowi ekipy Antosiowi, ale jako, że wojny często odbywają się bez jednego żołnierza, ...więc i my ruszamy, a Antoś — ofiara „personalnika", przełyka w Krakowie gorzkie łzy rozczarowania.

Myśl o Szlaku i Wielkiej Przygodzie, naprzeciw której ruszamy — przypina nam skrzydła do ramion, a tymczasem barki gną się do ziemi pod niebotycznymi górami bagażu. Z opresji ratuje nas wózek wypożyczony przez uczynnych kolejarzy krakowskich. Ostatecznie lądujemy w pociągu — żegnani owacyjnie przez żony i męże, ojce i matki, siostry i wszelką brać sportową.

Ruszyliśmy naprawdę...

7 lipca

Po całonocnej jeździe zbliżamy się do Inowrocławia. Tu pierwsza przesiadka. Bagaże nasze swym ogromem budzą powszechną sensację. Mniej świadomi zaliczają nas do braci cyrkowej. Szczególnym uznaniem cieszy się mój, wyjątkowych rozmiarów, plecak, zyskując niezbyt pochlebne miano „krowy".

Kilka wolnych godzin poświęcamy na zwiedzenie miasta, podziwiając między innymi, jego schludność oraz zapobiegliwość Zarządu, który rozebrał wszystkie zburzone przez wojnę domy — a było ich wiele — i pokrył puste parcele pięknymi zieleńcami — czego bez złośliwości, nie można powiedzieć o perle naszych miast, o kochanym, rodzinnym Krakowie.

... Znowu w pociągu by za niewiele godzin przesiadać się po raz wtóry w OLSZTYNIE. Jeszcze godzina jazdy i ostatecznie lądujemy na pustej i spokojnej stacyjce CZERWONKA. Tu wynajętymi końmi do jeziora DADAJ.

Składamy nasze łodzie. Jest ich 7. Wszystko składaki turystyczne Wyposażone w dziesiątki torb, kieszeń, haczyków i rozmaitych zaczepów — umożliwiają zapakowanie monstrualnie wielkiego bagażu. Kolejno w przepaścistych lukach dziobu i rufy, w bocznych kieszeniach i innych zakamarkach giną namioty, śpiwory i żagle, miesięczne zapasy żywności i kuchnia z paliwem, sprzęt nawigacyjny i reperaturka, stroje galowe i robocze, w końcu tysiączne, a nieodzowne drobiazgi. Pod wieczór nareszcie jesteśmy gotowi i ruszamy do 800 m odległej wyspy, na nasz pierwszy biwak..



...Wpływamy w rzekę... Fot. M. Plebańczyk

8 lipca

Pogoda nieszczególna. Pokryte ciężkimi chmurami niebo i silny wiatr niezbyt zachęcająco przyjmują nas na mazurskiej ziemi. Deszcz, zacinający skośnymi strugami, opóźnia wyjazd. Wreszcie o 11, przy silnej bryzie i przeciwnym wietrze — zwanym w naszym języku „mordewind" — ruszamy.

Jezioro Dadaj 7 km długie, 2.5 km szerokie, posiada brzegi bogato wykształcone i szereg przybrzeżnych wysp i wysepek. Pagórkowate brzegi pokryte na przemian lasem i uprawnymi polami, tworzą malowniczy krajobraz Od strony wody w przeważającej części zarosłe szuwarami są raczej niedostępne.

Po dwugodzinnej walce z silnym wiatrem, pod który pracowicie podchodzimy raz lewym, raz prawym halsem, w potokach, z strzępiastych niskich chmur, lejącego deszczu, po minięciu mocno w jezioro wciętego półwyspu — wpływamy w południowy zakątek jeziora. Tu obok zalesionej wyspy bierzemy kurs na zachód i po chwili wśród przybrzeżnych oczeretów szukamy wyjścia na rzeczkę PISZ. Ułatwia nam poszukiwania przygodny rybak. Przebijając się przez trzciny — wpływamy na rzeczkę

Pisz jak wszystkie tamtejsze polodowcowe rzeki na początku swej kariery jest raczej płytka o wartkim prądzie. Dno usiane morenami, w miejscach głębszych bujnie porosłe — tworzy wspaniałe, omal że podzwrotnikowe łąki podwodne. Wśród wielokształtnych, gęstych, z prądem falujących roślin — niby w dżungli przewijają się setki i tysiące rozmaitych ryb. Krystalicznie czysta woda ułatwia obserwację cudów podwodnych.

Cielęcy nasz zachwyt, dość brutalnie przerywa groźne szuranie łodzią po płytkim dnie. Coraz częstsze kamieniste płycizny zmuszają do wysiadania, by bodaj w części ulżyć poczciwym krypom. Tu pierwsza awaria! Na którymś tam szypocie urywam ster, który ginie bezpowrotnie w bystrych falach Piszy. Lecz i to mija. Rzeka znowu się pogłębia, nurt leniwieje, a jedynymi przeszkodami to liczne, stare, często zbutwiałe i nieużywane, niskie kładki i mostki — mniej lub więcej dokładnie zagra[illegible]

Zupełne zaniedbanie tych, niegdyś użytkownych zabudowań rzeki — budzi smutne refleksje, że przecie mimo wysiłków Ligi Morskiej, Polsk. Zw. Kajakowego i innych, ciągle jeszcze jesteśmy szczurami lądowymi, stojącymi tyłem do wody i wszystkich z nią związanych zagadnień.

W ciągu całej wycieczki pogłębiliśmy to przekonanie. Przejechawszy 400 kilometrowy szlak wodny przez krainę jezior, jaką są Warmia i Mazury, znaleźliśmy wszystkie albo prawie wszystkie sportowe urządzenia wodne w kompletnym zaniedbaniu. Dziesiątki i setki przystań, stanic, pływalń garaży, boksów, skoczni są najformalniej jako nikomu niepotrzebne pozostawione same sobie i niszczeją. Niszczejąc nastrajają minorowo nielicznych fantastów pragnących by nareszcie Polacy stanęli zwartym frontem do wody. A przecie Warmia i Mazury to najodpowiedniejsza, do masowego uprawiania sportów wodnych, połać kraju Zresztą o tym przy innej okazji.

Tymczasem na naszej drodze jeżą się coraz poważniejsze przeszkody Koryto rzeki zagrodzone coraz częściej powalonymi drzewami. W wielu wypadkach udaje nam się przepłynąć popod, malowniczo zwisającymi, konarami, w wielu jednak trzeba, wspólnym wysiłkiem, oczyszczać nurt i torować drogę. W pewnej chwili, przez całą szerokość rzeki, z wydatnym naddatkiem na brzegach, rozpostarła się przed nami zwalona, leciwa, rosochata sosna, o pniu conaj[illegible] przejazd bez reszty. Strome, gęsto lasem i drobniejszym poszyciem, oraz okazałymi pokrzywami pokryte brzegi — uniemożliwiają obniesienie. Sprawę pogarsza znaczna głębokość rzeki i silny prąd wśród konarów zwalonej sosny. Istna pułapka. W pierwszej chwili konsternacja. Jednak już w następnej, nie wierząc jeszcze w powodzenie próbujemy naszych, wyostrzonych na brzytwę, siekier. Stojąc na oślizgłym pniu rąbiemy go z uporem. Małe początkowo nacięcie pogłębia się szybko i po godzinie pracy... przecięty i odwalony olbrzym otwiera nam dalszą drogę.

Pokonawszy jeszcze kilka mniejszych przeszkód, oraz po obniesieniu młyna w KLIMKOWIE, kończymy pierwszy urozmaicony odcinek Piszy i wpływamy na jezioro DAUMEN. [illegible] kilkus[illegible] przesmyku — jesteśmy na trzecim z kolei jeziorze MAŁY PISZ. A że to była już 2 wieczorem więc lądujemy na niewielkim półwyspie, na lewo za przesmykiem. Jest to zresztą jedyne, dogodne do lądowania miejsce, gdyż brzegi jeziora porośnięte szuwarami są na ogół trudno dostępne.

W dniu tym pokryliśmy 16 kilometrów uciążliwej trasy — toteż szybko uporaliśmy się z namiotami, kolacją i innymi obrzędami obozowymi by jak najszybciej wyciągnąć się w ciepłych śpiworach na gumowych materacach i... chrapnąć snem sprawiedliwych.

(Ciąg dalszy nastąpi)



...mostki zagradzały nam drogę... Fot. M. Plebańczyk

[illegible]